Nr. 115. **Sobota, 23 Maja 1891.** **Rok 81.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na ***Gazetę Lwowską*** wynosi za drugie ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc maj: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc maj w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy zawartej z redakcyą warszawskiego **„Tygodnika Ilustrowanego“** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie zniżonej.*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 stycznia 1891 r. warszawski **„Tygodnik Ilustrowany“**, po następującej cenie:

We Lwowie:	kwartalnie	2	„	50 ct
	miesięcznie			84 ct
Na prowincyi:	kwartalnie	3	„	15 „
	miesięcznie	1	„	5 „

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Pan Minister skarbu zamianował w służbie utrzymywania ewidencyi katastru podatku gruntowego inspektorów ewidencyjnych w IX klasie rangi: Marcelego Szybalskiego i Ignacego Staraniewicza, starszymi inspektorami ewidencyjnymi II klasy w VIII klasie rangi; geometrów ewidencyjnych I klasy: Władysława Biskupskiego, Marcelego Peszkowskiego, Stanisława Baumana, Antoniego Buczowskiego, Henryka Scheuricha, Włodzimierza Wołoszyńskiego, Juliana Łatkiewicza i Zygmunta Albińskiego, starszymi geometrami w IX klasie rangi; a geometrów II klasy: Edwarda Studzińskiego, Michała Bauera, Józefa Szotowicza, Mikołaja Łodyńskiego, Ludwika Lipskiego, Antoniego Korlakowskiego, Władysława Prochaskę, Antoniego Matejkę, Stanisława Weissa, Mieczysława Gawlikowskiego, Władysława Wesołowskiego, Konstantego Kalinowskiego, Erwina Hellera, Karola Eisenbeissera i Franciszka Obmińskiego, geometrami ewidencyjnymi I klasy w X klasie rangi.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystentów pocztowych: Jana Löbensteina, z Drohobycza do Stanisławowa, zaś Franciszka Zajączka, ze Lwowa do Drohobycza.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 22 maja

Myśl nieodzownych kilku reform w Belgii, mimo nieprzyjaznych tego rodzaju pracom objawów, uczyniła znaczne postępy. Im uporczywiej opierały się potrzebie reform nieliczne frakcye, tem szersze warstwy obejmowało przekonanie, że na stanowisku obecnem nie może pozostać ani organizacya armii, ani ujęte w zbyt ciasne granice prawo polityczne, zapewniające prawo głosu i wyboru do reprezentacyi tylko nielicznym i najzamożniejszym obywatelom. Za reformą siły zbrojnej zabrały wreszcie głos koła fachowe, poparte wyraźnem życzeniem monarchy, co nie pozostało bez wpływu tak na Izbę deputowanych, jak i na senat. Rewizya konstytucyi była długo hasłem żywiołów liberalnych, zanim z myślą tą oswoiły się koła zachowawcze. Skoro jednak i najumiarkowańsi uznali potrzebę reformy wyborczej, mogła ona była o wiele rychlej przyjść do skutku, gdyby znowu nie żywioły skrajne, które mniemały, że organizowaniem zmów robotniczych, pogróżkami i demonstracyami przyspieszą dzieło.

Ważne pod tym względem oświadczenie wyszło z ust prezesa gabinetu w senacie, który ukończywszy obrady nad preliminarzem ministerstwa wojny, odroczył swe czynności do 29 czerwca. W ciągu rozpraw, senator Dupont krytykował działalność gabinetu w sprawie reformy wojskowej, wyrażając szczególnej niezadowolenie, że dotychczas nierozstrzygnięta jest kwestya osobistego obowiązku służby w armii. P. Beernaert, prezes gabinetu, odpowiedział, iż rząd zgadza się bezwarunkowo z zasadniczemi zapatrywaniami w sprawie osobistego obowiązku służby w armii, ale dodał zarazem, iż nie od rządu to zależało, że nie mógł pod tym względem złożyć dotychczas oświadczeń stanowczych ani w Izbie poselskiej, ani w senacie. Jakoż w istocie, spychanie tej reformy, odraczanie terminów rozpraw nad nią, powodowała Izba ciągłemi waśniami. Równocześnie dowiedział się senat, a tem samem i kraj cały, jaki jest stan obecny sprawy rewizyi konstytucyi. P. Beernaert rzekł bowiem na tem samem posiedzeniu: Znaczne rozszerzenie prawa wyborczego za pośrednictwem przejrzenia konstytucyi zdaje się być już zapewnione. Byłoby ono jeszcze bardziej pewne, gdyby zwolennicy anarchii nie starali się z niesłychanym uporem tamować tego dzieła, co czynią, gdy je chcą popierać bezprawiem i środkami nielegalnemi. Nie ulega już teraz przeto wątpliwości, że zarówno władze, jak większość parlamentarna życzą sobie jak najrychlej załatwić sprawę reformy wyborczej. W tym celu postanowiono z góry zapobiegać dalszym podżeganiom wichrzycieli. Według *Indépendance Belge* niemija obecnie ani jeden dzień w Brukseli, żeby nie przedsięwzięto kilku aresztowań. Toż samo dzieje się na prowincyi, gdzie przewódcy anarchistyczni wpadli na pomysł wezwania także kobiet, żon robotników do demonstracyj. Zachęta poskutkowała, ale równocześnie i władze dowiodły, że skoro kobiety mięszają się do zaburzeń, nie mogą ujść bezkarnie, kilka więc kobiet stanu robotniczego skazanych zostało na więzienie. Dzienniki przychylne rozwojowi sprawy reformy, ale potępiające równocześnie teroryzm, odezwały się do umiarkowańszych członków syndykatów robotniczych. Zwracają ich uwagę, że władze rządowe i członkowie parlamentu obecnego nie nabędą wcale dobrego wyobrażenia o dojrzałości politycznej warstw, które z dziecinnym uporem stawiają tak władzom, jak reprezentacyi coraz nowe termina dla dokonania reformy. W niemiłem tem położeniu dla całego kraju zamilkły nareszcie głosy liberałów, pozostawiając rządowi pokonanie anarchii, by módz potem przystąpić do istotnej pracy nad reformami.

Sprawy krajowe.

(Kwestya pomieszczenia seminaryum nauczycielskiego w zamku Oleskim).

(§) Na ostatniej sesyi polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową zastanowił się nad korzyścią i możnością założenia lub przenie-

---

26)

„MOJE SZCZĘŚCIE“

ZE ZWIERZEŃ KOBIETY

ułożył

Jan Zacharyasiewicz.

Część druga.

(Ciąg dalszy).

XXII.

Siedząc w karecie obok pani Zenobii, myślałam o wieczorze, który dzisiaj przyniósł dla mnie więcej rozmaitości. Doznawałam nawet pewnego zadowolenia. Miałam najprzód niezwykłe powodzenie, co dla kobiety nigdy nie jest obojętnem. Młodzież dobijała się o mnie w tańcach, a starsze kobiety nie szczędziły mi komplementów. Jedne chwaliły gustowną toaletę, inne były tego zdania, że nigdy nie byłam tak piękna jak dzisiaj. Prócz tego młody cherubin zostawił mi także wspomnienie niezwykłe. Młodzieńczy doktor filozofii, który całą mądrość świata składał objawionej prawdzie w ofierze z dodatkiem młodych marzeń swoich i całego swego życia, zarysował się wybitniej w mojej pamięci. Było wiele uroku poezyi w tej jego ofierze, coś prawie nieludzkiego. Przedstawiał mi się jak cień przeźroczysty, a jednak w tym cieniu ujrzałam bijące serce, które mogło bić i dla ziemskich kwiatów!... A wszystko to miałam w tej chwili po za sobą!

Mimo to nie czułam za tem wielkiego żalu. Nie gniewałam się wcale na panią Zenobię, żem z jej przyczyny tak wcześnie opuściła wieczorek. Mogłam się była jeszcze kilka godzin wybornie bawić, mogłam z ułanem przetańczyć kilka szalonych polek, z profesorem mówić o Tusneldzie i Nibelungach, przy młodym księciu dowolnie się naśmiać — wszystkiego jednak tego nie żałowałam.

Rada byłam, że jadę do domu. Nie było to wskutek zmęczenia, bo zmęczona wcale się nie czułam. Przeciwnie, byłam przyjemnie podrażniona, jakbym jechała na drugi, nie mniej przyjemny wieczorek. Doznawałam uczucia, jakbym czegoś jeszcze oczekiwała, jakby dzień dzisiejszy nie miał się zakończyć rozebraniem i udaniem się na spoczynek. Za wiele życia czułam w sobie, aby to mogło nastąpić.

Były chwile, w których śmiałam się z tych moich przypuszczeń. Brałam wszystko za rozdrażnienie, jakiemu ulegały jeszcze moje nerwy po tańcach i rozmowach. Miałam nadzieję, że się uspokoją, gdy do domu przyjadę.

Droga z wieczorku do naszego domu była dość długa. Widziałam przez szybę migającą latarnię, tu i owdzie widziałam w kamienicach okna jasno oświecone, a nawet zdawało mi się, że słyszę muzykę i tupanie. Pojedyńcze, skulone od zimna postacie zjawiały się i znikały, a za niemi zdążały wesołe gromadki podochoconych biesiadników zapustnych.

Przychodziły mi na myśl rozmaite sprzeczności społeczne, o których tyle się nieraz naczytałam. Tam, w tych oknach oświetlonych, widziałam cienie par tańcujących, a z suteren i z poddasza wybijało się blade światełko, przy którem biedny rzemieślnik pracował, albo chory ojciec rodziny dogorywał!...

Poważniejsze myśli mięszały się z niedawnemi wspomnieniami i nastrajały mię dziwnie. Byłam chwilami z czegoś niezadowolona, to znów jakieś milsze uczucie przepłynęło przez moje serce. Wreszcie zapragnęłam już jak najprędzej dojechać do domu, jakby mi tam pilno było.

Spuściłam szybę i wyjrzałam. Opodal rozeznałam kamienicę, w której mieszkaliśmy. W pokojach ojca były okna oświetlone. Z ustawienia lamp i kandelabrów widać było, że miał gości, co w ostatnich dniach często się powtarzało.

Wjechałyśmy do sieni. Kamerdyner ojca oznajmił nam, że ojciec ma dwóch gości, z których jeden jest znajomy mu prawnik, a drugi przyjechał ze wsi.

Coś mi strzeliło przez głowę. Serce uderzyło silniej.

— Któżby to mógł być? Czy to nie Jerzy?

Wbiegłam szybko na schody, a na pierwszym zakręcie dopędził mię poczciwy Franciszek, z oznajmieniem, że to rzeczywiście pan Jerzy. Dowiedział się coś od stróża, a resztę dokombinował.

Wpadłam do mego buduaru i rzuciłam się na fotel. Byłam w dziwnem położeniu. Wyrwana z rozkosznej dzisiejszej atmosfery, miałam przed sobą ujrzeć niedawną przeszłość, o której często myślałam!

Jak mi się przedstawi teraz ta przeszłość, na tle dzisiejszych i wczorajszych wspomnień moich? Czy nie za wiele dotąd upłynęło czasu, przeszło wydarzeń, aby ją w dawnym ujrzeć uroku? Czyż ja nie zmieniłam od tego czasu mojej właściwej fizyonomii.... czyż nie lepiejby było, aby mój Alf pozostał u podnóża wieżycy, w której Aldona czułą pieśń o nim spiewała?... A czy odwrotnie nie byłoby właściwiej, abym ja rolę Alfa wzięła na siebie, zadawalając się tylko echem czułych pieśni, któreśmy niegdyś oboje spiewali?...

Nieokreślona obawa miotała mną, serce moje biło gwałtownie. Drżałam cała, jakby przed wyrokiem, który miał zapaść nademną. Zdawało mi się, że losy moje ważą się, a nie miałam żadnej pewności, na którą stronę się przeważą. Byłam jak chmurka zawieszona między niebem a ziemią; do ziemi przyciągała mię woń łąk rodzinnych, a w wyższe krainy ciągnęły mię mimowolnie gorące słońca promienie.

Za chwilę inne nadpłynęły myśli. Wstałam z fotelu i zbliżyłam się do zwierciadła. W zwierciedle odbiła się cała postać moja. Włosy były nieco w nieładzie, ale było mi z tem dobrze. Kilka przywiędłych kwiatków wychylało się z po za ucha. Były to świadki nie dawnych tryumfów moich i zdawały się żałować, że tak prędko przeminęły. Na twarzy by-

sienia jednego z istniejących seminaryów nauczycielskich do zamku w Olesku i przedłożyła ewentualnie odpowiednie wnioski na najbliższej sesyi.

Jak wiadomo kwestya przeprowadzenia restauracyi zamku Oleskiego jest obecnie w toku. Wydział krajowy wykonywając powyższe polecenie Sejmu odniósł się do c. k. Rady szkolnej krajowej z zapytaniem, czyli bez względu na przydatność budynku samego, umieszczenie seminaryum nauczycielskiego w okolicy Oleska, lub w samem Olesku byłoby możliwem i pożądanem i czyli Rada szkolna krajowa za przeniesieniem jednego z istniejących seminaryów do Oleska, względnie za założeniem nowego seminaryum w tej miejscowości mogłaby się oświadczyć.

Obecnie nadeszła w tym przedmiocie odpowiedź, w której Rada szkolna kraj. zaznaczyła, iż założenie seminaryum w Olesku zależnem jest od dwóch warunków: a) od zapewnienia pomieszkania nauczycielom; b) od założenia tamże na koszt kraju internatu dającego umieszczenie i zupełne zaopatrzenie przynajmniej 150 uczniom. Utrzymanie całkowite jednego ucznia w takim internacie, kosztowałoby rocznie 200 zł. a na umieszczenie zakładu całego wraz z pomieszkaniem dyrektora, potrzebaby co najmniej 40 lokalności.

Rada szkolna kraj. jest tego zdania, że projektowane seminaryum nauczycielskie w Olesku bez zupełnego internatu dla wszystkich swoich wychowańców nie mogłoby liczyć na uczniów, bo niedałoby im żadnych środków utrzymania.

(Ankieta w sprawie internatu w szkole rolniczej w Dublanach.)

Na ostatniej sesyi polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesyi przedłożył szczegółowy plan i kosztorys budynku, przeznaczonego na internat dla czterdziestu uczniów, oraz statut organizacyjny i instrukcyę dla internatu przy krajowej wyższej szkole w Dublanach.

Chcąc powyższemu poleceniu jak najdokładniej zadośćuczynić, postanowił Wydział krajowy zwołać ankietę, celem zasięgnięcia opinii i ułożenia szczegółowego programu.

W skład ankiety, która odbędzie posiedzenie 25-go b. m., o godzinie 11 przed południem, w sali Wydziału krajowego, wchodzą pp.: członek Wydziału krajowego Edward Jędrzejowicz, członkowie kuratoryi szkoły dublańskiej: Antoni Andahazy i Tadeusz Lange, profesor Uniwersytetu Jagielońskiego dr. Emil Godlewski, dyrektor szkoły rolniczej w Dublanach Władysław Lubomęski. Nadto kolegium nauczycieli szkoły rolniczej w Dublanach wybrać ma ze swego grona jednego delegata.

Rada Państwa.

(XV posiedzenie Izby poselskiej.)

+ **Wiedeń**, 20 maja. *(Kor. Gazety Lwowskiej)*.

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 11 m. 15.

Izba nieliczne zgromadzona.

Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu.

Na porządku dziennym znajduje się naprzód drugie czytanie rządowego projektu ustawy o pomnożeniu miedzianej monety zdawkowej. Komisya budżetowa wnosi przyjąć projekt. — Izba bez dyskusyi uchwala go w drugiem i zaraz także w trzeciem czytaniu.

Następuje drugie czytanie rządowego projektu ustawy o sprzedaży gruntów w Wiedniu, będących w używaniu wojskowości (o przeniesieniu licznych koszar wiedeńskich po za obręb miasta). Komisya budżetowa wnosi przyjąć projekt.

W dyskusyi zabiera głos pierwszy poseł Gessmann (antisemita wiedeński) i oświadcza się przeciw sprzedaży gruntów rzeczonych, to jest, przeciw przeniesieniu koszar po za miasto. Na gruntach tych mają w miejsce koszar stanąć nowe domy prywatne, niby dla zaradzenia brakowi mieszkań, taka atoli przyczyna w rzeczywistości wcale nie zachodzi. Ale i ci wszyscy, którzy są w stosunkach kupieckich z 20-tysięczną załogą, zostaną narażeni na szkodę przez przeniesienie koszar za miasto. Oprócz tego przemawia przeciw sprzedaży koszar wiedeńskich wzgląd na skutki spekulacyi budowniczej, która przyniesie wielkie zyski kapitalistom, ale tem większe straty ogółowi, którego kieszeń jest właśnie upatrzoną ofiarą spekulacyi.

Pos. Roser nie sprzeciwia się projektowi, ale głos swój za nim czyni zawisłym od kilku warunków, mianowicie: żeby nowe domy na gruntach koszarowych były zbudowane hygienicznie; żeby z pomiędzy domów te tylko były zwolnione od podatku, które staną nie w stylu pałacowym; żeby wszelkiemi sposobami powstrzymywano spekulacyę budowniczą. Właśnie ze stanowiska hygieni cznego mówca ubolewa, że pewne koszary w pobliżu szpitala powszechnego nie są projektem objęte.

Pos. Kraus nie obawia się rozpasanej spekulacyi budowlanej, skoro Rząd już w r. 1889 oświadczył w Delegacyach, że przeniesienie koszar za miasto odbędzie się krokiem powolnym.

Tu zabiera głos Minister skarbu dr. Steinbach, którego mowę podamy jutro w całości.

Pos. Pattai (antisemita wiedeński) przypomina, że pierwszy pomysł przeniesienia koszar za miasto wyszedł od kapitalistów interesowanych w rozbudzeniu spekulacyi budowniczej. Mimo to ze względów hygienicznych, mowca głosować będzie za projektem.

Po zamknięciu dyskusyi mowca generalny przeciw projektowi pos. Blażek oświadczył, iż pragnąć należy podobnej życzliwości, jaką Rząd Wiedniowi okazuje, także dla innych miast; szczegółowo rozwodzi się o rozlicznych życzeniach miasta Pragi.

Mowca generalny za projektem pos. Pirquet wyłuszcza poglądy swe co do kwestyi, czego potrzeba Wiedniowi pod względem sieci ulic i komunikacyj.

Po przemówieniu sprawozdawcy komisyi pos. Herbsta, Izba uchwala projekt w drugiem i zaraz także w trzeciem czytaniu; przyjmuje także rezolucyę Pattaia.

Następuje sprawozdanie komisyi legitymacyjnej o prośbie sądu w Senftenberg, żądającego wydania pos. Sokola dla wytoczenia mu procesu o nielegalne zwołanie zgromadzenia wyborców. Komisya oświadcza, że sąd mylnie pojmuje ustawę, że zgromadzenie było zwołane całkiem legalnie i wnosi odrzucić prośbę. Izba bez dyskusyi przyjmuje wniosek komisyi.

W takiejże sprawie przeciw pos. Kramarzowi wniosek komisyi jest taki sam; mimo to rozwija się dyskusya.

Pos. Masaryk użala się na nierówne traktowanie stronnictw przez władze rządowe i rozwodzi się nad tendencyjnem prześladowaniem Młodoczechów. *(Huczne brawa z ław młodoczeskich)*.

Pos. Purkhart (w języku czeskim) przemawia w duchu preopinantów.

Pos. Pernerstorfer (socyalista) apostrofuje Młodoczechów, że nie oni sami są uciemiężeni od Rządu, lecz i ludność robotnicza w okręgach sądowych: wiedeńskim, wiener-neustadzkim i korneuburskim, gdzie w celach prześladowczych podtrzymywany jest stan wyjątkowy. Mowca przepowiada Młodoczechom, że zasiądą na ławie rządowej *(wielka wesołość i brawa* z lewicy), a wtedy nie o wiele lepiej będą postępowali od Rządu teraźniejszego. *(Ponowna wesołość)*. Mimo to zależy mówcy na wynurzeniu Młodoczechom sympatyi od Niemca, gdy stają w obronie wolności.

Izba uchwala w myśl wniosku komisyi nie wydać pos. Kramarza sądowi.

Na tem przerwano porządek dzienny.

Pos. Pernerstorfer wnosi interpelacyę do Ministrów spraw wewnętrznych, handlu i skarbu w sprawie zmowy czeladzi drukarskiej w Wiedniu. Interpelacya zwraca się przeciw suspendowaniu stowarzyszenia czeladzi drukarskiej, które wspierało towarzyszów świętujących, jako też przeciw pomocy w ludziach, udzielanej przez zakłady rządowe pewnej wielkiej drukarni akcyjnej.

Pos. Fuchs wnosi interpelacyę do Ministra skarbu, zwracającą się przeciw rozporządzeniu z dnia 25 maja r. z., które zawiera normy do obliczenia ekwiwalentu należytości skarbowych, pobieranego z majątku osób jurystycznych.

Pos. Dötz interpeluje Ministra handlu w sprawie dowozu świeżego mięsa do Wiednia koleją Naddunajską.

Tenże poseł składa na stole prezydyalnym dwa wnioski: o wznowienie instytucyi konowałów cywilnych i o dozwolenie dzierżawy polowania wedle obszarów gmin katastralnych.

Od Rządu wniesiono uzupełnienie preliminarza etatu Ministerstwa handlu.

Koniec posiedzenia o godz. $3^1/_2$. — Następne w poniedziałek.

Sprawy parlamentarne.

Komisya prawnicza Izby panów, której przedłożono projekt rządowy w przedmiocie reformy studyów prawniczych i regulaminu egzaminów państwowych, ukończyła swe prace. Sprawozdawcą wybrany został drugi prezydent najwyższego trybunału, pan Stremayr. Z przebiegu obrad komisyi, bardzo ożywionego, podnieść należy, że szczególniej dwa postanowienia projektu rządowego wywołały żywą rozprawę. Przedewszystkiem postanowienie, że czas studyów prawniczych miałby, zamiast 8 półroczy, obejmować tylko 7 półroczy. Rząd motywował skrócenie to tem, że według nowej ustawy wojskowej, studenci muszą przerywać swe studya podczas roku służby wojskowej, i dlatego wskazanem byłoby, ażeby im przynajmniej połowę czasu, straconego w tej służbie, powetować, zwłaszcza, że do prawnohistorycznego przygotowania się do studyów prawa, wystarczą trzy półrocza zupełnie. Owoż postanowienie to projektu komisya, po żwawej dyskusyi, odrzuciła. W toku rozpraw wskazywano mianowicie na nadzwyczajny napływ młodzieży do studyów prawniczych, i że skutkiem dalszych ułatwień napływ ten wzmógłby się jeszcze bardziej.

Natomiast, pomimo dość silnej opozycyi, zatrzymano to postanowienie projektu rządowego, według którego w przyszłości, dla kwalifikacyi do służby państwowej doktorat egzaminów państwowych zastąpić nie może. W toku rozprawy podniesiono w szczególności kwestyę, o ile reforma proponowana oddziałałaby mogła na stan adwokacki. Wypowiedziano obawę, że może pociągnęłoby to za sobą zmianę ordynacyi adwokackiej, tak, że w przyszłości do wykonywania adwokatury wystarczyłyby trzy egzamina państwowe bez doktoratu, i — że z tego powodu nastąpiłoby pewne obniżenie społecznego stanowiska adwokatów. W odpowiedzi na to, zaznaczono ze strony kompetentnej, że sprawa ta należy do rozstrzygnięcia Ministerstwa sprawiedliwości, a nie Ministerstwa oświaty.

Do klubu zjednoczonej lewicy niemieckiej dep. Lubich nadesłał pismo, w którem oświadcza, iż zamierza założyć klub włościański i z tego powodu występuje ze związku zjednoczonej lewicy niemieckiej. Wszyscy posłowie włościańscy należący do tego związku oświadczyli się — jak donosi *N. fr. Presse* przeciw projektowi p. Lubicha.

KORESPONDENCYE

Poznań, 19 maja.

(Echa ostatnich przemówień w Izbie ks. dr. Jażdżewskiego. — Wiece w sprawie organizacyi prywatnej nauki języka polskiego. — Niepomyślne wiadomości. — Z komisyi kolonizacyjnej. — Towarzystwo czytelni ludowych. — Poznańscy artyści na wystawie w Berlinie).

(#) Niemile bardzo została dotknięta ostatniemi ostremi i pełnemi pesymizmu przemówieniami w Izbie pruskiej, ks. dr. Jażdżewskiego, ta wielka część naszego społeczeństwa, która chociaż nie oddaje się zbytnim złudzeniom, to przecież żywi wiarę, iż przy zmienionych stosunkach, rozważna i umiarkowana polityka posłów polskich mogłaby zdobyć niejedną jeszcze ulgę i nie w jednym kierunku wytworzyć pomyślniejsze od dotychczasowych warunki bytu. Ks. dr. Jażdżewski odświeżając dawne blizny i występując w tym tonie jakoby na krześle kanclerskiem siedział ciągle jeszcze ks. Bismarck, prowokował ze strony gen. Caprivi'ego i nowego ministra oświaty, hr. Zedlitza, cierpkie repliki i sprowadził wodę na młyn tych dzienników, które wiernie dawnej polityce wobec Polaków, występują z niepohamowaną złością przeciw każdemu objawowi, znamionującemu pewne zboczenie od kierunku, wytkniętego przez exkanclerza. Tutejsza prasa prawie jednomyślnie wypowiedziała otwarcie słowa nagany dla wystąpienia wzmiankowanego deputowanego i stwierdziła, że ks. Jażdżewski dał wyraz wyłącznie własnym zapatrywaniom a nie Koła polskiego i ogromnej większości polskiego społeczeństwa, że przeto do niego tylko należy odnieść cierpkie słowa kanclerza a później hr. Zedlitza. W istocie też — jak się dowiaduję z pewnego źródła — ks. dr. Jażdżewski przemówieniem swem złamał tak skrupulatnie przestrzeganą solidarność Koła i odnowił walkę przeciw rządowi bez wiedzy i woli swych kolegów. Gdy miała stanąć na porządku dziennym sprawa memoryału kolonizacyjnego, uchwalono w Kole, aby mowca polski ograniczył się wyłącznie na krytyce ustawy kolonizacyjnej oraz memoryału, a nie stawiał żadnych żądań i postulatów. Ks. Jażdżewski tymczasem postąpił wręcz przeciwnie, przezco wywołał znaną odpowiedź Caprivi'ego. Wskutek tego zwołanem zostało posiedzenie Koła, na którem uznano jednomyślnie za niewłaściwe i nie na czasie wystąpienie ks. J., i uchwalono, że w toku rozpraw nad budżetem ministerstwa wyznań i oświaty należy bezwzględnie unikać drażliwej dyskusyi i stawiania jakichkolwiek żądań. Aby zaś dać sposobność ks. dr. Jażdżewskiemu do naprawienia błędu, pozwolono mu zabrać głos przy tym budżecie. Stało się wszakże, czego nikt się nie spodziewał. Mowca, który z początku trzymał na wodzy swój zapał oratorski, wystąpił w ciągu dalszego przemówienia z pełnym ferworem i rzucił formalnie rękawicę ministrowi Zedlitzowi, który podjął ją i złożył oświadczenie, nie mogące obudzić w Polakach zbytniej na przyszłość otuchy....

Przykra ta sprawa nie zdaje się być jeszcze ukończona. Prasa polska domaga się przedewszystkiem urzędowej deklaracyi Koła, aby tam, gdzie należy, dowiedziano się, iż ks. J. postąpił wbrew woli ogółu i że zato co uczynił jako jednostka, nie może odpowiadać cała reprezentacya polska. Ubolewać doprawdy należy, iż kroku nierozważnego dopuścił się właśnie poseł, który przez długie lata był jednym z najdzielniejszych szermierzy, gdy chodziło o obronę praw narodowych i który posiadał zupełne zaufanie swojego społeczeństwa.

Poznań i Gniezno dają inicyatywę do zwoływania wieców, na których ma nastąpić bliższe porozumienie w sprawie nauki prywatnej języka polskiego i zorganizowanie jej, zgodnie z instrukcyami reskryptu ministeryalnego. Wiec taki odbędzie się w Poznaniu d. 24 b. m.

Kwestya nominacyi arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego nie znajduje się jeszcze — jak świadczą najwieższe wiadomości — w tak pomyślnem stadyum, jak to głoszono ostatniemi dniami. Co gorsza, dochodzą głuche wieści, iż odnośne rokowania między Berlinem i Watykanem spełzły na niczem, albowiem rząd pruski wzbrania się przyjąć zalecenego przez kapituły kandydata, którym jest ks. biskup Likowski, a Stolica św. ze swej strony ani pozwala sobie mówić o kandydacie narodowości niemieckiej. Zdaniem kilku niemieckich pism katolickich, nie należy spodziewać się rychłego załatwienia tej sprawy.

Prawdziwą klęską dla rolników stało się praktykowane od lat kilku z coraz większą siłą nałogowe niejako wychodźtwo ludności roboczej do prowincyi nadreńskich, gdzie robotnik polski jako pracowity, potulny, niesko-

---

ły jeszcze ślady rumieńców, oczy miały blask nie codzienny. Usta były jeszcze zwilżone od wychylonej czary uciech i rozkoszy a blask pereł na szyi przyćmił się od blasków wieczoru!... Spostrzegłam dopiero teraz, jak mi do twarzy było w tej sukni *vert de Nil*, z jakim tajemniczym urokiem zwijały się na przodzie koronki i falbany i jak cudowne światło tryskało za każdem poruszeniem z ramion, na których leżały jakby w uspieniu półksiężyce brylantowe!

Tak mię Jerzy nigdy nie widział! On widział mię tylko w codziennych, domowych szatach.... A czemże jest strój balowy dla kobiety? Ona wtedy zachwyca tych, którzy dawniej obojętnie na nią patrzali i najzimniejszych prowadzi do szału!

Jerzy, prócz kilku przelotnych chwil, nie okazał mi nigdy tego szału, za jakim przepada każda kobieta!

Dzisiaj powiedziano mi nieraz, że wzniecam szał u tych, którzy na mnie patrzą, że wywołuję podziwienie tych, co szaleć nie mogą!

Jerzy musi mię dziś obaczyć, winnam to sobie i jemu!

Weszła do pokoju pani Zenobia.

— Przysłał ojciec Franciszka, — rzekła do mnie, — abyśmy obie tam przyszły. Ciekawy jest relacyi z wieczoru.

Nie namyślałam się wcale. Poprawiwszy nieco włosy, wyszłam za panią Zenobią.

Przy progu obejrzała się pani Zenobia.

— Jeszcześ nie ochłodła z tańców, — rzekła — masz silne rumieńce!

Uczułam, że się jeszcze zwiększyły. Weszłyśmy do pokoju ojca.

Przy środkowym stole siedzieli wszyscy trzej, na stole stały resztki wieczerzy, filiżanki z herbatą i leżały porozrzucane cygara.

Prawnik trzymał w ręku jakieś papiery, jakby z nich coś odczytywał.

Wszyscy powstali na nasze powitanie.

Ojciec pocałował mię w czoło, prawnik podał mi rękę, — ale Jerzy nie zbliżył się do mnie. Stał tuż obok swego krzesła opierając się ręką o poręcz. Prawdopodobnie nie mógł się zbliżyć do mnie, bo między nim a mną stała pani Zenobia. Ukłonił się tylko nisko, z uszanowaniem.

Twarz miał spokojną chociaż nieco bledszą niż dawniej. Widać było na niej zmęczenie a nawet jakiś smutek.

Raz tylko spojrzał na mnie uważniej. Zaczął od zwiędłych kwiatków we włosach, przeszedł powoli po twarzy, zatrzymał się dłużej na ramionach z brylantami, a skończył na długim trenie, który szeroko pokrywał dywan. Od dywanu już oczu nie podnosił.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ry do burd i urządzania streików a przytem tani, bywa przyjmowany z otwartemi rękoma. W wielu miejscowościach Księstwa, Prus zachodnich i Szląska, istnieją agentury, za których pośrednictwem bywają wysyłani na miejsce przeznaczenia tego rodzaju wychodźcy, znani powszechnie pod nazwa „obieżysasów“. Nie znaleziono dotychczas lekarstwa na tę epidemię; nie pomaga tu ani podwyższanie na miejscu płac, ani zapewnienie różnego rodzaju ulg, ni też związywanie robotników kontraktami, zawieranemi wobec władzy. Dodać tu należy, iż ci „obieżysasi“ powracają późną jesienią prawie bez wyjątku do ojczystych stron a wielu z nich ze znacznemi stosunkowo oszczędnościami. Według pobieżnego obliczenia, w roku zeszłym znajdowało się w prowincyach nadreńskich okrągło 15.000 robotników z Księstwa, 16.500 z Prus Zachodnich a 26.000 ze Szląska. W kołach rolniczych liczą na to, iż tego roku brak miejscowych rąk roboczych zastąpią robotnicy z Królestwa Polskiego, którzy przed wydaniem ustawy banicyjnej tłumnie do nas przybywali, znajdując tu dobry w ogóle zarobek.

Komisya kolonizacyjna dała w tych dniach o sobie znak życia przez zakupienie wsi Wydzierzewice, obszaru około 500 hektarów, pozostającej od niepamiętnych czasów w ręku rodziny Żychlińskich. Zresztą o działalności komisyi niema dzisiaj nic nowego do zanotowania. O jej reorganizacyi lub zaniechaniu dotychczasowego kierunku działania niema mowy, po ostatniem oświadczeniu kanclerza w Izbie pruskiej, chociaż z drugiej strony przyznają dziś nawet w kołach niemieckich, iż posprowadzani koloniści są sztucznym wytworem, utrzymującym się przy życiu jedynie dzięki pomocy państwowej, a jak każdy sztuczny, niewynikający z rzeczywistych potrzeb społeczeństwa wytwór, noszą w sobie zarodki suchotnicze.

Z wielu walnych zebrań, jakie odbywały się w Poznaniu ostatniemi czasy, należy się słówko zebraniu Towarzystwa Czytelni ludowych, odbytemu pod przewodnictwem prezesa zarządu, ks. Zdzisława Czartoryskiego. Z przedłożonego sprawozdania dowiadujemy się, iż w roku ubiegłym rozesłano około 43 tysięcy książek, i założono 108 nowych czytelni, a ogólna liczba czytelni wynosi 1110. Cyfry te świadczą najwymowniej o wzrastaniu między ludem chęci do umysłowej rozrywki.

Poznań, na którego gruncie nie chce jakoś zakwitnąć ani sztuka, ani literatura, reprezentowany jest na berlińskiej wystawie sztuk pięknych przez jednego rzeźbiarza i dwóch portrecistów. P. Władysław Marcinkowski wystawił dwie rzeźby i dwie płaskorzeźby w marmurze, p. Krajewski portret posła Cegielskiego, a p. Kotowski portret młodej kobiety.

Z Berlina.

(Ustąpienie ministra Maybacha i jego następca. — Z organu exkanclerza. — Starokatolicy w Niemczech).

Wedle mniej więcej jednozgodnych doniesień z Berlina, dymisya ministra robót publicznych i komunikacyi Maybacha, jest już rzeczą postanowioną. Ogłoszenie jej jednak nastąpi dopiero za kilka tygodni. Sam fakt dymisyi nie jest tak ważnym, aby mógłby interesować szerokie koła po za monarchią pruską, ciekawemi natomiast są jej powody, pomiędzy któremi najwybitniejszym jest następujący: Po przeprowadzeniu upaństwowienia kolei żelaznych minister spełnił zadanie, dla którego go powołano do gabinetu. Dalsza jego czynność nie uzyskała sobie wielkiego uznania. Pan Maybach myślał zawsze tylko o jak największych oszczędnościach, a nie pamiętał o interesach ogólnych i o należytem utrzymaniu taboru kolejowego. Nowe idee nie znajdowały u niego poparcia, a w kołach wojskowych panowała obawa, że tabor kolejowy nie byłby w stanie odpowiedzieć wielkim wymaganiom pogotowia wojennego. Dziś Niemcy co do wygody, komfortu i szybkości przewozu na kolejach, o co głównie idzie, nie zajmują już pierwszego miejsca jak niegdyś, a doprowadzenie kolei do należytego porządku, pociągnie za sobą kosztów niemało.

Jako następcę p. Maybacha wymieniają powszechnie dyrektora zarządu kolei hanowerskich Thielena, który zaskarbił sobie w w roku ubiegłym łaski cesarza ze względu, że umiał dokładnie w czasie jesiennych manewrów zastosować administracyę kolejową do potrzeb militarnych.

Na ostrą krytykę, jaką spotkał w znacznej części dzienniki niemieckie sposób zużytkowania funduszu welfickiego za rządów ks. Bismarcka, odpowiada teraz przyboczny organ exkanclerza *Hamb. Nachr.* i tak broni swego patrona:

„Niedawno temu potępiano w pismach demokratycznych palenie dowodów na wydatki, czynione z funduszu welfickiego. Kogo to niszczenie dokumentów dziwi, ten nie przypomina sobie chyba skutków ogłoszenia tajnych dokumentów napoleońskich, przechowanych w zamku tuileryjskim. Bardzo wiele sum, wydanych z funduszu welfickiego za granicę ten przynajmniej odniosły skutek pomyślny, że w znacznej części przyczyniły się do utrzymania dobrych stosunków z zagranicą. Gdy to z czasem mniej się okazało potrzebnem, odsetki z funduszu welfickiego zużywano przeważnie na rzecz dawniejszego królestwa hanowerskiego“.

Organ kanclerski wyraża w osobnym artykule przekonanie, że austro-niemiecki traktat handlowy znajdzie większość w parlamencie, chociażby tam nawet Bismarck wystąpił z opozycyą. To jednakże nie powstrzyma księcia od ukazania się w parlamecie i zwalczania traktatu.

Jak bardzo zmniejsza się liczba starokatolików w Niemczech, wskazują cyfry, podane w starokatolickim kalendarzu ludowym. Jeszcze w 1887 roku było 53.640 starokatolików, gdy tymczasem w roku bieżącym naliczył ich ów kalendarz tylko 24.893, a zatem ubyło ich w ciągu trzech lat 28.747.

Wydalenie królowej Natalii.

Rozkaz wydalenia Natalii brzmi w dosłownem brzmieniu, jak następuje:

„Ministerstwo spraw wewnętrznych. Belgrad, 6 (18) maja 1891. Do prefekta policyi W. M. Todorowicza. Na podstawie uchwały skupczyny z dnia 29 marca i ukazu regencyi z 30 tegoż miesiąca, potwierdzającego uchwałę skupczyny, powinna J. K. M. Królowa Natalia kraj opuścić. Przesyłam panu odpis tego prawnego rozporządzenia z poleceniem, żebyś jeszcze dzisiaj o godzinie 2 po południu w towarzystwie komendanta żandarmeryi Z. Markowicza i inspektora sekcyi policyjnej w ministerstwie spraw wewnętrznych Simy Pawłowicza, udał się do mieszkania Jej Królewskiej Mości, zawiadomił ją o postanowionem rozporządzeniu i prosił, aby natychmiast zastosowała się do pańskiego wezwania i kraj opuściła bezzwłocznie, ku któremu to celowi stoi w porcie parowiec państwowy „Deligrad,“ gotów do przyjęcia dostojnej podróżnej i odwiezienia jej tam, gdzie sobie życzyć będzie. Gdyby jednak J. K. Mość upierała się przy swem postanowieniu, objawionem prezydentowi ministrów, zechcesz pan jej wydalenie przeprowadzić natychmiast, za pomocą oddanych pod pańską władzę organów, odpowiednio do moich ustnych wskazówek, przyczem nie możesz pan pominąć obowiązków czci, winnej dostojnej pani — ani z drugiej strony dopuścić udaremnienia lub zwłoki w przeprowadzeniu tego polecenia ze względu na kogokolwiek, albo jakąkolwiek okoliczność. O przeprowadzeniu mojego polecenia winieneś mnie pan natychmiast zawiadomić. Minister spraw wewnętrznych:

Gjaja.“

Rozkaz powyższy wręczył p. Todorowicz królowej, podpisawszy:

„Na życzenie królowej akt ten został jej oddany. Prefekt policyi:

Todorowicz.“

Do *Fremdenblattu* donoszą z Budapesztu:

C. k. poseł baron Thömmel, który w powrocie do Belgradu tu się zatrzymał, oświadczył w rozmowie z jednym z redaktorów, że jest przekonany, iż w Belgradzie zapanuje za dni kilka zupełny spokój. Regenci spełnili ciężki swój obowiązek z wielkim taktem. Inteligencya belgradzka nie miała nic wspólnego z demonstracyami.

Do *Hamb. Correspondenz* donoszą z Berlina:

„W tutejszych kołach politycznych jedynie dlatego nie przypisują wypadkom belgradzkim doniosłości politycznej, sięgającej poza granice Serbii, ponieważ rząd Pasicza działał w zupełnem porozumieniu z Rossyą i matka króla Aleksandra z tej strony żadnego poparcia oczekiwać nie może.“

Sądząc jednak z głosów dzienników rossyjskich, informacye ow ch kół politycznych nie są bardzo dokładne, bo właśnie dzienniki rossyjskie uderzają gwałtownie na regencyę i rząd serb ki z powodu wydalenia Natalii, a telegraficzna *Agencya* petersburska stara się widocznie w swych depeszach przedstawić królowę jako ofiarę brutalności wielkorządców serbskich.

Adjutant króla Aleksandra, major Maszin został usunięty od boku królewskiego albowiem wbrew zakazowi poinformował młodziutkiego monarchę o wszystkiem, co zaszło i opowiedział mu szczegółowo przebieg krwawych zajść na ulicy.

Szwecya i Norwegia.

Wzburzenie umysłów w Norwegii przeciw szwedzkiemu prezesowi gabinetu, baronowi Akerhjelm, zostało zażegnane. Donoszą z Chrystyanii, że baron Akerhjelm sam wyjaśnił oświadczenia swoje, a to w piśmie do swego kuzyna, deputowanego Anker'a. Minister oświadcza, że nie myślał wcale grozić Norwegii, a tembardziej nie mogło mu przyjść na myśl odwoływać się do siły zbrojnej, któréjby miał zamiar ewentualnie użyć przeciw Norwegii. Donosi dalej, że w obradach nad projektem o obronie krajowej, które to obrady toczyły się przy drzwiach zamkniętych z deputowanymi, on, jako minister, zwracał jedynie uwagę, że dojście do skutku ustawy o sile zbrojnej, zapewni Szwecyi lepszą obronę własnych jej granic. Przypisywane mu oświadczenie, brzmiące: „Skoro tylko uzyskamy 90 dniowe ćwiczenia w wojsku, pogadamy z Norwegią po szwedzku“ — są złośliwem przekręceniem myśli jego. W końcu odwołuje się Akerhjelm do objawionej wielokrotnie życzliwości swojej w stosunkach unii Szwecyi z Norwegią.

Równocześnie z powyższemi wyjaśnieniami ministra, ogłosiło 35 deputowanych szwedzkich, którzy byli na tem partyjnem posiedzeniu, oświadczenie, że w przemówieniach Akerhjelma nie słyszeli żadnych pogróżek przeciw Norwegii lub jej obywatelom. Wyjaśnienia ministra i oświadczenie posłów zadowoliło w Chrystyanii konserwatystów i umiarkowane stronnictwo liberalne, czy także radykałów, to rzecz inna. *Morgenblad* oświadcza, że jakkowiek wyjaśnień Akerhjelma nie można poczytać za bezwarunkowe zaprzeczenie, to jednak uważać je można za odwołanie tego, coby mógł był nieprzyjaznego o Norwegii powiedzieć. To na razie, dodaje tenże dziennik, wystarczyć musi.

KRONIKA

Lwów, 22 maja.

— **Nowy urząd pocztowy**. Z dniem 1 czerwca b. r. wejdzie w życie na stacyi kolejowej „Zwardoń“ (powiat żywiecki) c. k. urząd pocztowy ze zwykłym zakresem działania. Okręg doręczeń tego nowego urzędu pocztowego stanowić będą miejscowości Zwardoń i Nieledwia z przyległościami: Pietraszki, Pietraszyna, Karczmarka, Madejka, Kiczora, Szelągi, Spaki, Szczotkowa, Darzonka i Ziętkowce. Rzeczony urząd pocztowy otrzyma połączenie za pomocą pociągów, kursujących między Żywcem a Zwardoniem, względnie Zwardoniem a Csaczą.

— **Z Macierzy Polskiej**. Ponieważ Rada szkolna krajowa zaleciła znaczną ilość z wydanych przez „Macierz polską“ książeczek na nagrody pilności dla szkół ludowych, administracya „Macierzy“ przygotowała odpowiedni zapas książeczek w ozdobnej oprawie ze złotym napisem „nagroda pilności“. Do ceny książeczek dolicza się tylko 7 ct. za oprawę. Macierz oddaje sprawie szkolnictwa istotną przysługę, dostarczając książeczek premiowych tak tanich, iż najmniejszy budżet szkoły wystarczy, aby doborowe i ładne dziełka na nagrody dla dziatwy szkolnej różnego wieku zakupić.

— **Pogrzeb ś. p. Jana A. Fredry** odbył się wczoraj rano w Rudkach, dokąd przewieziono zwłoki nieodżałowanego pisarza, ze stacyi kolejowej w Gródku, przy licznym udziale duchowieństwa, przyjaciół i sąsiadów zmarłego, tudzież ludności wiejskiej. Przed trumną postępowały deputacye: Stowarzyszenia honwedów, lwowskiego Towarzystwa strzeleckiego z odznakami i wieńcem, Koła literacko-artystycznego, artystów teatru hr. Skarbka z wieńcem, dalej Rada powiatowa rudeńska z prezesem swym na czele i oficyaliści państwa rudeńskiego; za trumną cała bliższa i dalsza rodzina zmarłego, a wśród gości żałobnych liczny zastęp oficerów. Całe miasteczko przybrane było we flagi żałobne. Po egzekwiach, odprawionych w farze miejscowej przez duchowieństwo obu obrządków, piękną mowę żałobną wypowiedział ks. Kamiński, a następnie pożegnał pamięć zmarłego pisarza, art. dram. p. Kwieciński. Zwłoki złożono w grobowcach familijnych.

W Krakowie odprawione zostało wczoraj żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Fredry w kościele OO. Kapucynów przed wielkim ołtarzem, pięknie kwiatami przystrojonym. Na nabożeństwie był między innymi obecny prezes Akademii Umiejętności hr. St. Tarnowski.

Donoszą też z Karlsbadu, iż staraniem bawiących tam Polaków odprawione zostało 19 b. m. w kościele parafialnym żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Jana Aleksandra Fredry. Na nabożeństwie byli obecni: P. Namiestnikowa hr. Badeniowa, p. Eugeniuszowa Stojowska, Konstancya hr. Stadnicka, państwo Juliuszowie Bielscy, hr. Michałowie Baworowscy, pp. Juliusz hr. Komorowski, Józef Skarbek Borowski, dr. Hassewicz i wiele innych osób.

— **Posiedzenie naukowe** sekcyi lwowskiej Towarzystwa lekarzy galic. odbędzie się w sobotę, dnia 23 b. m., o godzinie 6 wieczorem (ul. Blacharska 18). Porządek dzienny: 1. Drobiazgi ginekologiczne, dr. Bylicki. 2. Przyczynek do nauki o znaczeniu chlorków w moczu pod względem dyagnostycznym i prognostycznym, dr. Wiczkowski.

— **Wzajemna pomoc lokatorów miejskich**. W dniu 28 b. m. o godzinie 3 po południu odbędzie się w sali ratuszowej walne zgromadzenie założycieli „Pierwszego galicyjskiego Stowarzyszenia wzajemnej pomocy lokatorów miejskich“. Na porządku dziennym: 1. Sprawdzenie legitymacyi członków walnego zgromadzenia. 2. Sprawozdanie komitetu z dotychczasowej czynności. 3. Przyjęcie i zatwierdzenie statutu. 4. Wybór Rady nadzorczej, dyrekcyi i komisyi rewizyjnej. 5. Wnioski członków. Wpisać się do liczby założycieli i kart legitymacyjnych na posiedzenie dostać można u p. Niedźwieckiego w handlu „Spółki krawieckiej“ ul. Hetmańska l. 4.

— **Wieczorek muzykalny** pod kierownictwem p. dyr. Marka dany będzie dnia 29 b. m. w sali kasyna miejskiego. Wyborne pianistki, jak panny Likendorf, Nadwodzka, Arvay wezmą udział w części fortepianowej; nadto obejmie program utwory do spiewu i na skrzypce.

— **Kółka rolnicze**. W dniach 9 i 10 czerwca odbędzie się walne zgromadzenie Kółek w Tarnowie. Uczestnicy odbędą dnia 9go czerwca po południu wycieczkę do Krzyża dla zwiedzenia gospodarstwa wzorowego. Na przyjęcie uczestników Rada miasta Tarnowa wyasygnowała 600 zł., a wydział Rady powiatowej 150 zł. Na dworcu kolejowym oczekiwać będzie gości komitet.

— **Nowe czytelnie ludowe**. Wydział lwowskiego Towarzystwa oświaty ludowej założył w miesiącu kwietniu r. b. nowe czytelnie ludowe w następujących miejscowościach: w Rzyczkach (pow. rawski), pod zarządem pani Maryi Mochnackiej, dzieł 120, tomów 122; w Machlińcu (pow. żydaczowski), ks. Błażeja Janora, dzieł 101, tomów 103; w Burakówce (pow. zaleszczycki), ks. Jana Rayskiego, dzieł 107, tomów 109. W dawniej założonych czytelniach powiększono biblioteczki o 60—70 dziełek w Krakowcu, Bukowsku, Wołkowie i Mościskach.

— **Majówka „Gwiazdy“** na Pasiekach, za rogatką na prawo, na dochód funduszu inwalidów, wdów i sierót tego Stowarzyszenia, z powodu niepogody nie odbyta w Zielone święta, odbędzie się z niezmienionym programem w niedzielę, 24 maja b. r. Rozesłane zaproszenia są ważne.

— **Wypadek nagłej śmierci**. Szpryncа Atrdel, 55 lat licząca wdowa, zamieszkała przy córce pod l. 3 przy ul. Rzeźnickiej, powracając onegdaj o godzinie 8 z wieczora do domu, zaniemogła nagle na ulicy Rzeźnickiej i nim ją córka do progu zdołała doprowadzić, wyzionęła ducha. Przywołany lekarz miejski dr. Tatarczuch, skonstatował śmierć naturalną, która nastąpiła w skutek długoletniej choroby piersiowej i wycieńczenia sił.

— **Zapiski policyjne**. Skradziono: 9-letniego wałacha, szpaka dereszowatego, huculskiej rasy i wałacha gniadego rasy krajowej; surdut służbowy listonosza, pugilares z 1 zł. 70 ct., parę bronzowych pantalonów, parę bucików damskich i 5 par starych męskich; kuferek ręczny, zawierający rewerendę czarną sukienną, spodnie czarne, aksamitną kamizelkę czarną, kilka chusteczek ze znakami A. Ł. i 2 książki z psalmami i pieśniami kościelnemi. — Zgubiono: pugilares z 30 zł.; złotą obrączkę znaczoną „J. O. 1858“. — Znaleziono: czarny pugilares z biletem tramwayowym; siwą chustkę.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 22-go maja 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr stoi w mierze.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 21 maja, do godziny 12 w południe dnia 22 maja 1891 roku mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny z południa, co do siły słaby (1—2), stan nieba zmienny a powietrze miernie wilgotne (59 prc. wilgotności względnej); opadu nie było.

Srednia temperatura w tym czasie była +20·2°C, najwyższa +26·0°C wczoraj po południu, najniższa +13·2°C w nocy.

Cała doba była pogodna i ciepła.

Zniżka barometryczna 740 do 745 mm. znajdowała się w zatoce Biskajskiej; zwyżka 770 do 765 w Krymie; zniżka drugorzędna utworzyła się w północnej Skandynawii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12-tej w południe 761 mm.

Prognoza na dobę dnia 23 maja 1891 r. (od północy do północy) Wiatr będzie co do kierunku zmienny, co do siły mierny (3), średnia temperatura doby obniży się do +18°C, stan nieba będzie zmienny a względna wilgotność powietrza podniesie się do 70 prc.; opad: deszcz nieznaczny.

— **Ślub** panny Teresy Łepkowskiej, córki prof. Józefa Łepkowskiego i ś. p. Stanisławy z Libeltów, z p. Michałem Lubińskim, synem ś. p. Kazimierza i Weroniki z Iwanowskich, odbędzie się w Krakowie w kościele OO. Kapucynów d. 10 czerwca b. r. o godz. 10 podczas mszy św.

— **Wyścigi międzynarodowe w Krakowie**. Wskutek wzmagających się z dniem każdym zgłoszeń i interesów, odnoszących się do wyścigów, komitet wykonawczy widział się zmuszonym otworzyć osobną kancelaryę przy ulicy Gołębiej nr. 14; tam też należy od dnia dzisiejszego zgłaszać stajnie do wynajęcia, zamawiać loże, miejsca na trybuny i wogóle udawać się wszelkie dotyczące wyścigów informacye.

Kancelarya otwarta jest codziennie od godz. 10 do 1 i od 4 do 6 po południu. Co do stajen zwraca się uwagę, że komitet te tylko wynajmować lub do wynajęcia polecać będzie, które sam poprzednio uzna za odpowiednie pod względem rozkładu, a zwłaszcza pod względem sanitarnym do umieszczenia koni wyścigowych.

— **Regulacya Wisły.** *Czas* donosi, że członkowie komisyi międzynarodowej dla regulacyi rzeki Wisły przybyli już do Krakowa. Ze strony rządu rossyjskiego tajny radca Kostenecki, naczelnik warszawskiego okręgu komunikacyi, jako przewodniczący; rzeczywisty radca stanu Lisowski, inspektor wodnych komunikacyj, jako zastępca przewodniczącego; z ministerstwa komunikacyj w Petersburgu, inspektor komunikacyj wodnych radca stanu Florynow; inżynier-referent Herschelmann; oprócz tego: inżynier Kwieciński, naczelnik robót regulacyjnych w Warszawie; inżynier Mikuliński, prowadzący roboty regulacyjne w I dystansie rzeki Wisły; inżynier Russyan, naczelnik I dystansu rzeki Wisły. Ze strony Rządu austryackiego: Romuald Iszkowski, starszy radca budownictwa w Ministerstwie spraw wewnętrznych; Maciej Moraczewski, radca budownictwa ze Lwowa; Jan Matula, radca budownictwa z Krakowa; Henryk Stahl, starszy inżynier ze Lwowa.

Komisya zbiera się w komplecie 22 b.m., poczem uda się statkiem parowym na objazd Wisły, a następnie do Warszawy, gdzie obrady potrwają około 6 tygodni. Komisya rozpatrzy cały projekt regulacyi, zatwierdzi kierunek i szerokość trasy regulacyjnej, ułoży program robót regulacyjnych. Dotychczasowe roboty miały głównie na celu zabezpieczenie brzegów. P. radca Matula będzie brał udział w komisyi nie tylko we własnym okręgu, lecz na całej przestrzeni.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Wiedniu, radca dworu Ernest **Birk**, jeden z najwybitniejszych historyografów Monarchii austryackiej, urodzony w r. 1810. Zmarły był od r. 1887 nadwornym bibliotekarzem; pierwszą jego obszerniejszą pracą, wydaną po długich studyach przygotowawczych w r. 1845, były *Res gestae* Domu Habsburgów. W późniejszych latach wydał rozliczne dokumenta i źródła do historyi Austryi w wieku piętnastym. Razem z Palackim ogłosił materyały źródłowe do soboru bazylejskiego. Specyalne studya poświęcił zmarły badaniom krytycznych i opracowaniu jednego z najważniejszych źródeł do historyi Austryi: kroniki kanonika wiedeńskiego Tomasza Ebendorfa z Haselbachu, który zakończył życie w r. 1464.

W Rzymie, margrabia Emanuel di **Villamarina-Montereno**, pierwszy podkomorzy królowej włoskiej, a małżonek jej wielkiej ochmistrzyni, osobisty przyjaciel królestwa włoskich, powszechnie lubiony i ceniony dla swoich rzadkich przymiotów. Urodził się w Sardynii r. 1834 z margrabiego Salwatora di Villamarina i Melanii d'Azeglio, obojga pochodzących z najpierwszych rodzin Piemontu. Ożeniwszy się z hrabianką Paolą de Rignon, przydzielony został wraz ze swoją żoną do dworu księżnej Małgorzaty Sabaudzkiej zaraz po jej ślubie w r. 1868. Był to człowiek wielkich cnót i wykształcenia, wielki pan w całem słowa znaczeniu. W Rzymie był prezesem Akademii artystycznej św. Cecylii.

— **Śnieg!** Donieśliśmy wczoraj o zwrocie zimowym, jaki w ostatnich dniach zapanował w Anglii. Zwrot ten objawił się także w zachodniej i środkowej Europie, jak świadczą następujące doniesienia:

Kolonia, 20 maja. Cała okolica nadreńska zasypana śniegiem, który miejscami spadł na kilka stóp wysokości. Burza gradowa wyrządziła wielkie spustoszenia, zwłaszcza w winnicach.

Paryż, 19 maja. Onegdaj w Belfort, Nancy i okolicy padał przez pół dnia obfity śnieg. To samo w Pontarlier, Grenoble, Lyonie i w wielu innych stronach kraju. Straty w rolnictwie, a zwłaszcza w winnicach, olbrzymie. W Lyonie temperatura spadła do zera, w Grenoble było trzy stopnie mrozu.

Bern (w Szwajcaryi), 19 maja. Od kilku dni temperatura znacznie spada. Na górach i dolinach leżą wielkie masy śniegu. Onegdaj srożyła się tutaj przez kilka godzin śnieżyca, jakby w pełni zimy.

Berlin, 19 maja. W wielu okolicach Niemiec zachodnich i południowych spadły podczas Zielonych świąt śniegi.

— **Kura o ludzkiej twarzy.** W londyńskiem akwarum znajduje się kura z twarzą wyraźnie ludzką i nogami, których paluchy również mają kształt ludzkich palców. Kurę przywiózł żyd z Rygi, gdzie kupił ją za 40 kopiejek.

— **Olbrzymi pożar.** W Rotterdamie spłonął magazyn celny. Straty wynoszą 15 milionów franków.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich przesłał, jak to już wczoraj donieśliśmy, na uroczystość otwarcia czeskiej Akademii Umiejętności telegram gratulacyjny. Telegram ten w języku czeskim wysłany, brzmi w całej osnowie jak następuje:

Slavna czeska Akademie Cisarze Frantiszka Josefa v Praze.

Narodni ustav jmena Ossolinskich bere živy udel w slavnosti votvorzeni Akademie pro ved, slovestnosti a umeni v Praze i posyla bratrskemu czeskemu narodu s tej prziciny vrzoucy przani že podnés novie svatyniu slavy narodnij, ktera ma služit ku blahu czeskego narodu i celeho státu a ku prospěhu veszkerého czlovieczenstva. Slava, na zdar!

Kniže Ondrzej Lubomirski, kurator;
Anton Małecki, vice-kurator;
Vojtiech Kętrzyński, dyrektor;
Aleksander Hirschberg, kustosz;
Edvard Pawłowicz, konservator;
Czarnik, Bruchnalski i *Czapelski*, pisarzy [literackie;
Vladysłav Bełza, tajemnik.

Najnowszy obraz Matejki „Ogłoszenie konstytucyi 3 maja“, o którym najdziwniejsze krążyły po Lwowie pogłoski, obniżające jego wartość — ma nadejść na tutejszą Wystawę sztuk pięknych, zaraz po ostatecznem wykończeniu. Zanim to nastąpi, spieszymy zapoznać czytelników z treścią tego nowego dzieła, według umyślnie zdjętej fotografii i nadesłanej z ramienia Towarzystwa krakowskiego teraźniejszemu dyrektorowi reprezentacyi lwowskiej Jerzemu hr. Duninowi Borkowskiemu. Trudno to według fotografii sądzić o dziele sztuki. Bądź co bądź jednak fotografia daje pewne, dość dokładne pojęcie o obrazie, uwidocznia jego kompozycyę, układ całości i pojedyńczych figur, ich ruchy i wyraz twarzy — jednem słowem to wszystko, co jest podstawową rzeczą każdego utworu.

Otóż więc sądząc z tych tylko danych o najnowszym obrazie Matejki, można przypuścić, że mistrz stworzył dzieło godne swego wielkiego imienia. Rzecz cała przedstawiona jest w chwili, gdy król wraz z Izbą poselską udał się był do katedry dla podziękowania Bogu za szczęśliwie przyprowadzone do skutku dzieło reformy ustaw Rplitej. Pragnąc dać nam wyobrażenie o całym przebiegu i doniosłości tej wiekopomnej w dziejach naszych chwili, Matejko musiał rozstrzelonią akcyę skupić w jedno ognisko i względom dosadnej i pełnej kompozycyi poświęcić nieraz ścisłość historyczną.

Rozminął się z nią w wielu punktach, i w tym kierunku można mu te lub inne stawiać zarzuty....

Po za tem — obraz posiada duże zalety, daje pojęcie o doniosłości ogłoszonego aktu, grupuje umiejętnie wybitniejsze osobistości i zestawia z sobą wszystkie stany, poczawszy od mieszczan, kupców i rzemieślników, skończywszy na chłopach. Z wyjątkiem jednego tylko Stanisława Augusta, który niezbyt szczęśliwie (przynajmniej na fotografii) prezentuje się widzowi, reszta postaci uderza przepysznym układem, niezrównaną charakterystyką i tym głębokim wyrazem twarzy, którym wyposaża Matejko wszystkie swoje kreacye. Mnóstwo tu świetnych figur, a co najdziwniejsza — oto, że w tym najnowszym utworze krakowskiego mistrza, pomimo wielkiej liczby osób (przeszło 100), nie panuje zamięszanie, ścisk i ów charakterystyczny tłok matejkowski, który sprawia, że ludzie formalnie dusą się i oddychać nie mogą. Tu przeciwnie, jakby wbrew właściwościom krakowskiego mistrza dużo jest swobody, przestrzeni, dużo perspektywy.

Kompozycya tak się przedstawia: na schody katedry warszawskiej wstępuje Stanisław August, w płaszczu królewskim na ramionach, dając ręce do ucałowania damom, które wraz z księżną Kurlandzką na czele, zastąpiły królowi drogę, chcąc mu powinszować dokonanego dzieła. We drzwiach katedry oczekują monarchę z baldachimem różni mieszy dostojnicy z prezydentem Warszawy na czele. Poniżej schodów widzimy grupę mieszczan, kupców i rzemieślników, witających króla z uniesieniem. Między nimi znajduje się Kiliński. Za Stanisławem Augustem postępuje ks. biskup Turski, Piattoli, Kołłątaj, Ignacy Potocki i inni. W pośrodku obrazu niosą deputowani obu marszałków sejmowych. Postać Małachowskiego, z twarzą promieniejącą tryumfem i radością, z ręką wzniesioną w górę, w której ukazuje akt konstytucyi, jest przepyszna. Stanowi ona główny punkt obrazu tak, że oczy widza najprzód padają na tego nieskazitelnego i wielkiego męża. Przed Małachowskim wala się w prochu na ziemi znany warchoł i opozycyonista Suchorzewski, wyprawiając niecne komedye ze swoim synkiem, którego chciał niby to zabić. Powstrzymuje go za rękę jeden z deputowanych. Tuż zaraz biegnie uradowany aktem konstytucyi słynny agitator owczesny, Konopka, który następnie smutną miał odegrać rolę, jako przywódca rozruchów 9 maja 1794 r.

Po obu stronach ulicy powiewają chorągwie i sztandary, a gwardya królewska prezentuje broń. Tu widzimy piękną postać księcia Józefa na koniu. Obok Poniatowskiego stanął jego przyjaciel brygadyer Wielhorski. W głębi obrazu, na tle domów i charakterystycznej architektury dawnej Warszawy, widać cały tłum postaci, szlachty i panów. Jeden z deputowanych wiedzie za rękę chłopa. W tem miejscu, bądź też poniżej ukazuje nam Matejko Branickich, Czetwertyńskich, Sanguszków, Mostowskich, Korsaków, Linowskich, Zakrzewskich, Kicińskich i t. d. — słowem tych wszystkich, którzy wybitniejszy brali udział w obradach Izby. Nie zapomniał Matejko także i o Niemcewiczu oraz o Kościuszce, którego charakterystyczna twarz wychyla się w głębi obrazu, z poza sztandaru. Wreszcie po za gwardyą królewską ukazują się w sylwecie głowy dwu żydów. W całości — bardzo dużo ruchu, życia, uniesienia i szczęścia, które bije ze wszystkich twarzy i oczu, z wyjątkiem.... opozycyonistów.

Tak się przedstawia w ogólnym zarysie najnowszy obraz Matejki. Z upragnieniem oczekujemy chwili, gdy dzieło to ukończone nadejdzie do Lwowa — i wtedy poświęcimy mu wyczerpującą recenzyę.

Z wystawy berlińskiej. Ogromne powodzenie, jakiem cieszy się w Berlinie obcy artyści, będzie miało — zdaje się — skutki praktyczne. Otóż cesarz Wilhelm poruszył podobno myśl, aby dla berlińskiej Galeryi Narodowej nabywano odtąd wybitniejsze dzieła obcych artystów, gdyż dla artystów niemieckich będzie z pewnością z wielkim pożytkiem, mieć przed oczyma dzieła obcych kierunków w sztuce.

W Paryżu nastąpiło otwarcie drugiego salonu na *Champs de Mars*, który zwłaszcza pod względem zewnętrznego przepychu i bogactwa dekoracyi przedstawia się wspaniale; co do wartości artystycznej przewyższa on niezawodnie salon w *Palais de l'Industrie*. W drugim tym salonie główną uwagę zwracają plafon Puvis de Chavannes, przeznaczony dla paryskiego salonu, dalej mistrzowskie portrety Carolusa Duran, Rixena, Robota, obrazy Franta, Gervexa, Berand, Dagnan-Bouveret i t. d. W ogóle cała młodsza szkoła świetnie jest reprezentowana.

Z dni trwogi.

(*Journal des Prisons de mon père par la duchesse de Duras.* — *Dauban: Les prisons de Paris pendant la Révolution.* — *Nougaret: Histoire des Prisons.* — *De Lescure: l'Amour pendant la Terreur.* — *Vicomte de Ségur: Ma prison.* — *Mémoirs du duc de Montpensier*).

(Ciąg dalszy).

Z każdym dniem, w miarę wzrastania potęgi Robespierra, komitetów i komuny, staje się surowszym system więzienny. Więzienia otaczane są coraz silniejszemi kordonami; zbliżać się do nich nie wolno nikomu; wszelkie stosunki z rodziną więźniom są wzbronione; żadnych książek, nawet do nabożeństwa mieć nie wolno, żadnej rozrywki, a nadomiar administracya zaprowadza system żywienia więźniów we własnym zarządzie. Można sobie łatwo wyobrazić, jakie to było jedzenie! „Gdy dzwonek dał się słyszeć — pisze pani de Duras — szliśmy do jadalni z koszykami, w których były nasze talerze i widelce. Jedni zasiadali, a gdy nie było dla wszystkich miejsca, inni czekać musieli w milczeniu. I jedliśmy zupę, w której prócz wody nic nie było, kartofle zgniłe i jakąś mięsną potrawę, zwaną „ratatouille“, niezmiernie odrażającą.“

Po wydaniu prawa z 22 *prairial* było zaiste cudem, gdy który z bogatych lub szlacheckich więźniów wyszedł uwolniony; ginął na gilotynie lub umierał w szpitalu więziennym. Szpital ten był właściwie miejscem tracenia, stokroć okrutniejszem niż rusztowanie gilotyny. Był to korytarz, mający dwadzieścia pięć stóp szerokości, a sto stóp długości, zamknięty z dwóch stron żelaznemi kratami, zaledwie oświetlony dwoma wązkiemi oknami. Powietrze tam było okropne, przepełnione mefitycznemi wyziewami, a mieściło się w tym szpitalu około pięćdziesiąt łóżek; — obok siebie chorzy na najrozmaitsze słabości, leczeni przez faworyta Robespierra, doktora Thierry, który wizytacyą całego szpitala odbywał we 25 minut i wszystkim przepisywał jedne i te same ziółka.

Jęki chorych, bredzenie opanowanych gorączką, widok trupów, nieraz kilka godzin zostawianych w łóżkach obok swoich żywych towarzyszy, widok konających, ciągnionych do przesłuchania przed trybunał rewolucyjny, wszystko to składało się, aby pobyt w tym szpitalu uczynić okropnym.

Pewnego dnia doktor Thierry, przybywszy na inspekcyę, zbliża się do łoża jednego ze swych pacyentów, i bierze go za puls. — A! — woła ze zdziwieniem — ma się lepiej, niż wczoraj. — Tak obywatelu — odrzekł dozorca — znacznie lepiej, bo to nie jest ten sam chory; wczorajszy pacyent umarł, a ten zajął jego miejsce. — A tak? zauważył czuły doktor — to dobrze... w takim razie dać mu zwykłych ziółek...

W pośród takich męczarni, targani niepokojem, dręczeni wspomnieniami rzezi wrześniowych i strachem przed nowemi podobnemi zaburzeniami, osamotnieni, bez wiadomości od rodziny, odcięci od świata, pozbawieni pociech religijnych, widząc, ile z dniem każdym towarzyszy niedoli ubywa z wyroku nieubłaganego trybunału, słysząc codziennie wrzask roznosicieli dzienników, głoszących liczbę ofiar gilotyny, — cóż dziwnego, iż niektórzy z tych nieszczęśliwych więźniów upadali na duchu i oddawali się rozpaczy.

Niesmak takiego życia obudza żądzę śmierci, to też niektórzy kończą samobójstwem, wołając w chwili ostatniej: Pozostawiam na świecie tylko konających! — Inni przybierają na twarz maskę udanej wesołości. „Wszystko się wyczerpuje — woła poeta Roucher, — najbardziej stanowcza postawa jest tylko kłamstwem ciała, które nie chce być spólnikiem słabości duszy... Odwaga wczorajsza nie jest odwagą dnia dzisiejszego, codziennie inną trzeba mieć odwagę...“

A wszakże w godzinach stanowczych prawie wszyscy się podnoszą, i zajmują odpowiednie sobie, pełne godności ducha stanowiska, kobiety nawet zdumiewają swych oprawców siłą swej rezygnacyi. Poeta Andrzej Chénier przekazuje złorzeczeniom przyszłych pokoleń „bazgraczy praw morderczych“, „czarnych pijaków krwi“, a zarazem opiewa szczytność cierpienia i modlitwy, które oczyszczają lekkomyślne istoty, ścieśniają węzły rodzinne, łączą w jednem uczuciu bratniem tych nieszczęśliwych, „którzy w polityce wspólnego nie widzieli raju, lecz w teraźniejszości jeden przebywają czyściec“.

A pomimo wszystkiego, nadzieja podtrzymuje zawsze złudzenia znacznej liczby więźniów. Złudzeniami temi żyją szczególniej monarchiści. Tworzą oni osobną grupę, zajętą układaniem planów, przewidują zwycięztwo, przepowiadają dzień, w którym rewolucya będzie zgnieciona, republika upadnie, a oni z tryumfem wrócą do swoich pałaców. Od republikanów trzymają się oni zdaleka, zachowują zawsze ścisłą etykietę, obmyślając pilnie każdy krok swój i licząc się z wizytami. Po ukończeniu małych zajęć gospodarskich i spożyciu śniadania, były naczelnik policyi, w upudrowanej starannie peruce, w lakierowanych trzewikach, z kapeluszem pod ramieniem, udawał się ceremonialnie do byłych ministrów, członków parlamentu, i t. d. a potem odbierał rewizyty, równie ceremonialnie.

Humor francuzom właściwy, podtrzymywał też niemało ducha ogółu. Współczesne pamiętniki przepełnione są rozmaitemi anegdotami, świadczącemi, że nawet w najcięższych chwilach nie brakło więźniom dowcipu. Wszystko też stawało się dla nich przedmiotem ciekawości, cokolwiek jednostajność życia choć na chwilę przerywało. — „Nie umiem sobie wytłómaczyć — pisze pani de Duras — tego rodzaju barbarzyńskiej ciekawości, która nas wszystkich ściągała ku oknom, ilekroć wprowadzano nowych więźniów, lub wywożono na miejsce tracenia. Zwróciłam raz uwagę, że dawniej, na wolności, za innych rządów, bylibyśmy omijali z daleka drogę, którą prowadzono zbrodniarza na szubienicę, a teraz wzrok nasz ścigał ciekawie niewinne ofiary. Stawaliśmy się sami okrutni, zmuszeni obcować ciągle z okrutnikami.

Aby rozpraszyć nudy i jednostajność, więźniowie w zakładzie karnym Sainte Pélagie, założyli rodzaj klubu, do którego mógł należeć każdy więzień, który nie był krzywoprzysięzcą lub fałszerzem banknotów. Skoro kandydat przebył próbę wpisową, prezydent ogłaszał go członkiem towarzystwa temi słowy: „Obywatelu, patryoci zamknięci w tym korytarzu, uznają cię godnym być ich bratem i przyjacielem. Nieszczęście i dobra wiara łączą ich wspólnie; nie żądają też od ciebie innej rękojmi. Daję ci uściśnienie braterskie“. Wszyscy zgromadzeni odpowiadali okrzykiem: dobrze! dobrze! — Posiedzenia odbywały się o ósmej wieczorem, na których udzielano sobie wzajemnie wiadomości, powziętych od straży i kluczników, a ponieważ musiano postępować ostrożnie, przeto zamiast mówić: dowiedziałem się lub słyszałem — mówiono: śniło mi się to lub owo....

W więzieniu Conciergerie utworzono sektę religijną. Pomiędzy więźniami znajdował się pobożny jeden Benedyktyn, który chciał nawracać nie zbyt wierzących swoich towarzyszy. Ci chcąc zadrwić z niego utworzyli sektę: cześć boga Ibraschy, któremu powznosili ołtarze, układali hymny, mianowali kapłanów, słowem utworzyli całą niezbyt właściwą parodyę liturgiczną. „Gdyśmy zaczynali nasze nabożeństwo, — czytamy w jednym z pamiętników — biedny zakonnik udawał śpiącego, ale wkrótce nie mogąc wytrzymać, zrywał się i usiłował zagłuszyć nasze hymny swojem *De profundis*.. Pomimo przykrości, jakie mu wyrządzaliśmy, zacny ten człowiek

nie chciał nigdy zmienić pokoju i towarzyszy, a my chociaż pozwalaliśmy sobie na te nieprzyzwoite żarty, kochaliśmy go i szanowali, o czem on też był przekonany".

W temże więzieniu urządzono sobie inną zabawę — znacznie już przyzwoitszą. Była to parodya trybunału rewolucyjnego. Jedna świeca oświetlała scenę; każdy z sędziów zasiadał na swem łóżku, oskarżony na stole w pośrodku, opodal pisarz sądowy i prokurator; — posiedzenie rozpoczynało się o północy. Przesłuchiwania, mowy oskarżyciela, wszystko następowało w porządku; poczem zapadał wyrok, zawsze potępiający i wykonanie jego. Prowadzono związanego skazańca ku poręczy łóżka, gdzie improwizowany Sanson wymierzał mu cios śmiertelny.... Parodya ta odpowiadała bardziej rzeczywistości niż się domyślano, — wyprzedzała pod pewnym względem historyę i wznosiła się do wyżyny proroctwa. Takie bowiem przedstawienia kończyły się zwykle tem, że oskarżyciel stawał się nagle oskarżonym, przebywał sąd i dawał głowę, poczem odziany w białe prześcieradło, ukazywał się jak Szekspirowskie widmo, jak zjawisko dantejskie, wychodzące z piekła i opowiadał cierpienia, jakie przebywał, wyliczał popełnione zbrodnie, przepowiadał sędziom los, jaki ich czeka.

W tem to również więzieniu zrobiono karykaturę, na której kat, zadawszy śmierć wszystkim dokoła, sam siebie gilotynował. Tu także powstała myśl urządzenia „balu ofiar", do którego należeć mogły tylko rodziny gilotynowanych.

A tak i w tych ponurych lochach więziennych każdy szedł w tym kierunku, jaki mu wskazywał jego temperament lub charakter: jedni poddawali się losowi z rezygnacyą, drudzy pisali żarciki prozą lub rymem; inni z pogardą ironiczną spoglądali na życie, inni wreszcie głębiej zastanawiają się nad wypadkami i z bolów swych wyprowadzają filozoficzne wnioski.

Szlachta i mieszczanie, książęta i chłopi, bogaci i ubodzy, generałowie, księża i uczeni, zakonnice i panie z półświatka, starcy, kobiety i dzieci, rojaliści krańcowi, monarchiści konstytucyjni, żyrondyści, dantoniści, hebertyści — wszyscy dążą ku lochom więziennym terroryzmu, wszyscy w dziwnej mięszaninie stają przed trybunałem rewolucyjnym, wszyscy kolejno odbywają pochód na rusztowanie, doznając jedynej, wówczas znanej, równości — w obec kata! Ztąd też owe uderzające kontrasty, dziwaczne nieraz spotkania skazańców ze skazującymi.

Gdy rewolucyoniści: Chaumette, Hebert, Ronsin, Momoro, Vincent, pomnożyli z kolei liczbę więźniów, wielką to obudziło wśród tłumu ciekawość: gromadzono się w około Chaumette'a, który miał mocno zakłopotaną minę, że tak został we własne złowiony sieci. „Czy widziałeś wilka?" pytano w okół i zbiegano się ku niemu. Jeden z więźniów, oddawszy mu głęboki ukłon, przemówił do niego z powagą rzymskiego senatora: „Wspaniały agencie narodowy, oto zgodnie z twojem nieśmiertelnem postanowieniem, ja jestem podejrzany i ty jesteś podejrzany". A wskazując na jednego z towarzyszy swoich, dodał: „on także jest podejrzany, my jesteśmy podejrzani, wy jesteście podejrzani, oni wszyscy są podejrzani!" I zakończywszy to przemówienie wśród śmiechu, odszedł, ustępując miejsca innym ciekawym i innym powitaniom, niemniej ironicznym.

(Dokończenie nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL

Kółka rolnicze.

Otrzymujemy z zarządu głównego Towarzystwa kółek rolniczych następujące pismo:

Z powodu artykułu pod tytułem „Kółka rolnicze", umieszczonego w nr. 100 dnia 3go maja w szacownem czasopiśmie w rubryce „Gospodarstwo i handel", upraszamy Szanowną Redakcyę o podanie następującego sprostowania:

„W artykule w nr. 100 z dnia 3 maja b. r. pod tytułem „Kółka rolnicze" przedstawiono, jakoby w celu utworzenia funduszu żelaznego dla Towarzystwa „Kółek rolniczych" Zarząd główny wydał odezwę. — Wydział Zarządu głównego oświadcza niniejszem, że Odezwa taka nie pochodzi od Zarządu głównego. Mylnem również jest ogłoszenie, jakoby dr. Józef Weigel był prezesem Towarzystwa „Kółek rolniczych", a p. Waleryan Dzieślewski tegoż sekretarzem, bowiem panowie ci nie są członkami Zarządu głównego, a jak wiadomo prezesem Towarzystwa „Kółek rolniczych" jest Bolesław Augustynowicz, zaś sekretarzem dr. Bronisław Dulęba".

Lwów, dnia 16 maja 1891.

Sekretarz *Dr. Br. Dulęba.* Prezes *Augustynowicz.*

Prezydyum c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego zawiadamia, iż Zebranie ogólne członków Towarzystwa i delegowanych Towarzystw rolniczych okręgowych, odbędzie się w Krakowie w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w dniu 30 i następnych maja b. r. o godzinie 11, po nabożeństwie odbytem o godzinie 10tej w kościele św. Marka przy ulicy Sławkowskiej. Porządek dzienny: I. Zagajenie i otwarcie obrad przez prezydującego. 2. Protokół obrad ostatniego Zgromadzenia ogólnego (drukowany). 3. Sprawozdanie z czynności Komitetu od ostatniego Zebrania ogólnego (drukowane); ref. sekretarz Towarzystwa p. H. Lewiecki. 4. Sprawozdanie z czynności Towarzystw rolniczych okręgowych za rok 1890; ref. p. Maryan Dydyński. 5. Sprawozdanie sekcyi administracyjnej: a) zamknięcie rachunków z funduszów ministeryalnych za rok 1890; b) zamknięcie rachunków z funduszów własnych Towarzystwa i administracyi *Tygodnika rolniczego* za rok 1890; c) preliminarz budżetu Towarzystwa i *Tygodnika rolniczego*, na rok 1891, referent p. dr. Juliusz Leo. 6. Wybór komisyi do wniosków co do absolutoryum. 7. Sprawozdanie sekcyi hodowlanej; ref. p. Karol Czecz. 8. Wnioski komitetu: a) w sprawie doświadczeń z torfowiskami, ref. p. Władysław Żeleński; b) w sprawie egzaminów na kursie rolniczym w Uniwersytecie Jagiellońskim, referent p. Alfons Lippoman; c) w sprawie reformy podatkowej, ref. dr. Juliusz Leo; d) w sprawie stacyj doświadczalnych, ref p. Alfons Lippoman. 9. Wybory: a) prezydyum; b) uzupełniające do Komitetu. 10. Wnioski Towarzystw rolniczych okręgowych. 11. Wnioski samoistne.

Kraków, dnia 7 maja 1891.

Wice-Prezes: *St. Homolacs.* Sekretarz: *H. Lewiecki.*

Wystawa koni w Wiedniu. W czasie od 5 do 15 czerwca b. r. odbędzie się za staraniem szóstej sekcyi dla chowu koni wiedeńskiego Towarzystwa rolniczego, wielka wystawa koni. Odbędzie się ona na nowym, przez VI sekcyę nabytym placu wystawowym obok rotundy.

Sekretaryat VI sekcyi (*Wien I, Herrengasse 13*), oświadcza gotowość udzielania odpowiedzi na wszystkie zapytania, dotyczące wystawy koni i przyjmuje wszelkie w tym względzie zgłoszenia.

OSTATNIA POCZTA

Wedle najnowszych dyspozycyj Najj. Pan przybędzie d. 21 czerwca o godzinie 8 rano do Pięciokościołów na uroczystość poświęcenia wyrestaurowanego starożytnego kościoła katolickiego a nazajutrz wieczorem wyjedzie na Zagrzeb do Rjeki, dokąd przybędzie 23 czerwca w południe.

Najdostojn. Arcyksiążę Karol Ludwik powrócił przedwczoraj z Pragi do Wiednia, a Najdost. Arcyksiążę Rainer udał się w podróż inspekcyjną do Tyrolu i Vorarlbergu.

P. Minister dr. Gautsch miał przyjąć wczoraj o godzinie 4 po południu deputacyę krakowskiej Rady miejskiej, przybyłą do Wiednia w sprawie budowy nowych gmachów dla szkół średnich.

W tych dniach odbyło się w Pradze zgromadzenie wyborców feudalnej wielkiej własności czeskiej. Wzięło w niem udział 50 osób, a między innymi: marszałek ks. Lobkowitz, hr. Karol i Jan Schwarzenberg, hr. Chotek, hr. Schönborn, hr. Nostitz, opat Stary, generalny wikaryusz Hora i wielu innych. Na wniosek hr. Buquoy uchwalono następującą rezolucyę:

„Zgromadzeni d. 19 maja 1891 r. w Pradze wyborcy i posłowie konserwatywnej wielkiej własności w królestwie czeskiem, oświadczają: 1) Partya konserwatywna, trzymając się wyznawanych od długiego szeregu lat zasad politycznych i prawno-państwowych zapatrywań, będzie jak dawniej, tak i nadal, broniła mocarstwowego stanowiska i jedności Państwa, będzie obstawała za utrzymaniem, rozwojem i wzmocnieniem konstytucyjnych praw królestwa Czech, za przywróceniem takich stosunków Kościoła do Państwa i do szkoły, jakie odpowiadają religijnemu przekonaniu katolickiej większości ludu, za utrzymaniem konstytucyjnie zagwarantowanego równouprawnienia narodowości, ochroną interesów wielkiej własności, odpowiadającą jej społecznemu znaczeniu i za ukształtowaniem prawa publicznego na chrześciańskiej zasadzie, która czyniąc zadość wymaganiom czasu, zdolną jest uchylić różnice interesów rozmaitych warstw społecznych. Zgromadzenie przyjmuje do wiadomości sprawozdanie swoich posłów i wyraża im zupełne zaufanie oraz nadzieję, że wierni zasadom stronnictwa, i nadal starać się będą o osiągnięcie wskazanych powyżej celów na drodze, jaką w obec stosunków istniejących uznają za najodpowiedniejszą w porozumieniu z wypróbowanymi przyjaciółmi politycznymi i żywiołami, podzielającemi te same zapatrywania.

Nowy serbski minister wojny Praporcetowicz, nie ma podobno żadnych osobistych ambicyj, a jako przyjaciel regentów Risticza i Belimarkowicza posiada zaufanie regencyi. Około r. 1870 pozostawał w stopniu kapitana w wiedeńskim instytucie geograficznym, następnie przeszedł jako major do generalnego sztabu armii serbskiej. W serbsko-bułgarskiej wojnie poruczono mu dowództwo brygady kawaleryi, która jednak w rozstrzygającej bitwie pod Sliwnicą nie brała udziału. Osobiście jest Praporcetowicz nadzwyczaj miłym człowiekiem, odznacze się herkuliczną siłą i marsową postawą. Pod względem przekonań politycznych skłania się ku liberalizmowi. Mianowanie Praporcetowicza ministrem wojny — zauważa *Neue Freie Presse* — wskazuje że ministerstwo Pasicza coraz więcej ulega wpływowi regencyi i zatraca pierwotną swoją samoistność.

Z powodu zastąpienia msgra Rotelli na posadzie nuncyusza w Paryżu przez obecnego sekretarza kongregacyi dla spraw kościelnych msgra Ferrata, oraz nuncyusza w Lizbonie, kardynała Vanutellego, przez msgra Jacobiniego, zajdą jak donoszą z Watykanu do *Pol. Corr.* — dalsze jeszcze zmiany. A mianowicie następcą msgra Ferraty zostanie apostolski delegat w Bombayu msgr Ajuti, który już otrzymał polecenie opuszczenia Indyj i udania się do Rzymu. Na posadę apostolskiego delegata w Indyach będzie powołany msgr Zaleski, który obecnie z polecenia Papieża przebywa w Indyach, aby przeprowadzić tam urządzenie seminaryów duchownych dla krajowców. Sekretarzem propagandy zostanie m-gr Persico, który bawił długi czas w Irlandyi dla studyowania religijnych i socyalnych stosunków tego kraju.

Podczas, gdy prezydent Carnot objeżdża Francyę południową, gdzie zgotowano mu serdeczne przyjęcie, w prasie francuskiej toczy się dalej dyskusya nad stosunkami parlamentarnemi, wywołanemi zajściami w stolicy. *Liberté*, w duchu kardynała Lavigerie, wzywa rząd, aby pewnemi koncesyami pozyskał sobie duchowieństwo, na co odpowiada Cassagnac, że to jest niemożebne, bo republika jest rządem zwycięzkiego wolnomularstwa! Przy tej sposobności uderza Cassagnac ostro na kardynała Lavigerie; Charakterystycznem jest również potępienie stanowcze, jakiego polityka tego księcia Kościoła doznała ze strony hrabiego Paryża.

Do *Polit. Corresp.* donoszą z Rzymu, że w kołach dyplomatycznych stolicy Włoch, wywołuje zdziwienie zachowanie się posła amerykańskiego p. Portera. Nie zerwał on formalnie stosunków z rządem włoskim, nie zawiadomił, że bierze urlop, a jednak, mimo że przebywa ciągle w Rzymie, nie pojawia się nigdy na peryodycznych przyjęciach dyplomatów w ministerstwie spraw zagranicznych.

Z Brukseli donoszą, że robotnicy wszystkich niemal okręgów przemysłowych zaczynają stopniowo powracać do pracy. Przekonano się najpierw, iż rząd nie pozwoli na teroryzm, powtóre, że na próżnowanie trzeba dużo pieniędzy, a po trzecie, że w obec jednomyślnej uchwały centralnej komisyi Izby deputowanych za rewizyą konstytucyi, upada wszelka pobudka dla podtrzymywania zmowy. Hasłem bowiem robotników były „wybory powszechne." Otóż nie wiedzą wprawdzie, jak wypadnie reforma wyborcza, ale w zasadzie potrzeba jej uznana już została przez parlament.

W Belgii, mimo chwilowego polepszenia się stosunków przed kilku dniami, obecnie ponownie bezrobocie wzmaga się i prowadzi do nadużyć. W okręgu Charleroi świątkują już wszyscy robotnicy górniczy. W kopalni Wasmes zabitych zostało trzech dozorców w skutek zerwania się windy. Czyn ten przypisują robotnikom, należącym do zmowy.

W Gandawie musiały władze użyć interwencyi straży policyjnej przeciwko 300 żołnierzom, którzy rozjątrzeni nieustającą konsygnacyą w koszarach, mieli zamiar wyprawić demonstracyę przed lokalem stowarzyszenia socyalno-demokratycznego.

W Brukseli objawia się po dawnemu dążność do wywołania ogólnego bezrobocia.

Według doniesień z Londynu, influenza czyni znowu od chwili nastania pory słotnej, wielkie spustoszenia. Dnia 18 maja zmarli wskutek cierpień spowodowanych influenzą lord Edward Cavendish, deputowany stronnictwa liberalnego unionistowskiego, i słynny jurysta sir Patrick Colquhoun. Prokurator generalny Webster zachorował niebezpiecznie. Gladstone przetrwał już okres groźny i zaczyna wychodzić, lubo jest bardzo osłabiony.

Agencya Stef. donosi, że generalny gubernator kolonii erytrejskiej, generał Gandolfi w Massawie podał się do dymisyi, ponieważ nie może się zgodzić z najnowszemi zarządzeniami oszczędności na siły zbrojne w kolonii.

W Newcastle-on-Thyn odbyło się doroczne zgromadzenia Narodowej ligi irlandzkiej dla Wielkiej Brytanii; ta siostrzana instytucya Narodowej ligi dla Irlandyi jest przejęta duchem antiparnellistowskim. Liga zadecydowała na ostatniem posiedzeniu, że Parnell moralnie i politycznie nie zdolny jest do reprezentowania i kierowania ludem irlandzkim, a J. Mac-Carthy jest jedynym legalnym jego przedstawicielem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 22 maja. W dalszym ciągu wczorajszych narad komisyi budżetowej Izby deputowanych nad budżetem Ministerstwa wyznań i oświaty przedłożył dr. Plener przy tytule 5 petycyę dolno-austryackiego muzeum przemysłowego o podwyższenie subwencyi z 40.000 na 50.000 zł. P. Minister oświaty oświadcza, że Ministerstwo nie może rozporządzać większą kwotą nad 40.000 zł. Jeżeli zaś podwyższenie zapomogi okaże się rzeczywiście niezbędnem, w takim razie trzeba będzie zastanowić się nad kwestyą upaństwowienia muzeum, lecz w obec ważności sprawy tej, p. Minister nie może na razie wypowiedzieć o niej swego zdania. Tytuł 5 uchwalono; petycyę towarzystwa przemysłowego polecono Rządowi do szczegółowego zbadania, poczem komisya uchwaliła tytuły 7—9. W toku dyskusyi oświadczył p. Minister dr. Gautsch, iż Rząd uważa za szczególniejsze swe zadanie podniesienie w szkołach zamiłowania do muzyki a przedewszystkiem rozwój spiewu kościelnego i muzyki kościelnej. Rząd zainicyował w tej mierze obszerną działalność, do której przyłączyły się także z największą ochotą władze kościelne. W końcu zawiadomił p. Minister, że Rząd przedłoży projekt ustawy w sprawie płac profesorów uniwersyteckich i czesnego.

Dep. Suklje poruszył kwestyę urządzenia katedry dla języka i literatury słoweńskiej na uniwersytecie w Gracu i uczynił odpowiedni wniosek, który poparł dep. Kaizl a zwalczał dep. Heilsberg.

P. Minister dr. Gautsch odparł, iż należy rozróżniać pielęgnowanie języka słoweńskiego pod względem naukowym i praktycznym. Na uniwersytecie gradeckim systemizowano już zwyczajną katedrę filologii słoweńskiej, i wzięto również pod rozwagę potrzebę praktycznego wyuczenia się języka słoweńskiego i w następstwie ustanowienie lektora tegoż języka na uniwersytecie w Gracu. Zaprowadzenie obok niemieckich, odczytów słoweńskich na wydziale prawniczym w Gracu miałoby ostatecznie znaczenie podziału tegoż wydziału a coś podobnego wśród obecnych stosunków nie byłoby w ogóle możliwem do przeprowadzenia. Ponieważ nie ma odpowiednio wykształconych i przygotowanych naukowo docentów, więc poziom naukowy tych paralelnych odczytów obniżyłby się bardzo.

Przy rozdziale: „Uniwersytet lwowski", oświadczył Minister, na zapytanie deputowanych: Pinińskiego i Bilińskiego, że mianowanie obecnego nadzwyczajnego profesora filologii porównawczej na Uniwersytecie lwowskim, zwyczajnym profesorem, wzięte będzie pod rozwagę. Wniosku o urządzenie katedry historyi sztuki nie ma, lecz wniosek taki zostałby uwzględniony. Rząd uczyni wszystko, co do niego należeć

będzie, ażeby uzupełnienie Wszechnicy lwowskiej wydziałem lekarskim w jak najkrótszym czasie przeprowadzone zostało. Dotacya biblioteki Uniwersytetu lwowskiego ma być podwyższona. Sprawie wykształcenia nauczycieli szkół średnich poświęca galicyjska Rada szkolna kraj. całą uwagę.

Przy tytule: „Akademie techniczne“ oświadcza pan Minister Gautsch, że zarządzono na razie rewizyę postanowień co do egzaminów dyplomowych w obu akademiach technicznych w Pradze. Wypracowuje się również projekt co do zaprowadzenia zmian w przepisach dla egzaminów dyplomowych w Wiedniu i Bernie.

Przy paragrafie: „Przygotowanie sił nauczycielskich wyższych zakładów naukowych“, oświadczył pan Minister Gautsch, że wstawiony na ten cel kredyt jest w każdym razie niedostateczny, i że starać się będzie o odpowiednie podwyższenie tego kredytu, ażeby w większej, niż dotychczas mierze, wspomagać potrzebujących tego docentów prywatnych.

Kredyt dodatkowy dla rz. katol. seminaryum we Lwowie, w sumie 20.000 zł., uchwalono bez rozprawy.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Wiedeń, 22 maja. Król duński i ks. regent Bawarski udzielili wczoraj długich posłuchań p. Ministrowi hr. Kalnoky'emu.

Wiedeń, 22 maja. Rada nadzorcza kolei Karola Ludwika uchwaliła z zeszłorocznej nadwyżki, wynoszącej 492.570 zł., przeznaczyć 54.000 zł. na tantiemy dla członków rady nadzorczej, 37.970 zł. przekazać funduszowi pensyjnemu, a 200.000 zł. przelać do kasy państwowej. Pozostała reszta nadwyżki ma być przeniesioną na rachunek roku bieżącego.

Wiedeń, 22 maja. Do *Neue fr. Presse* donoszą z Belgradu, że w centralnej komisyi radykalnych przyszło do gwałtownych rozpraw, przyczem podnoszono ciężkie zarzuty szczególniej przeciw ministrowi spraw wewnętrznych, p. Giaja, który znowu winę za sposób wydalenia Natalii zrzucał na prefekta miasta, Todorowicza. Ustąpienie ministra Giaja jest prawdopodobne. Regencya i rząd przypisywały sobie nawzajem odpowiedzialność za najświeższe zajścia. Koła radykalne wyrażają otwarcie zapatrywanie, że regencya postawiła rząd w położeniu bez wyjścia, z zamiarem zdyskredytowania rządu w obliczu kraju. Przewidywane są ogólnie zmiany w łonie gabinetu Pasicsa.

Minister skarbu, Vuicz, oświadczył korespondentom *Lloyda* i *Nemzetu*, że wydalenie Natalii uważa jako dobrodziejstwo dla kraju. Vuicz miał za bytności w Petersburgu dwa razy sposobność rozmawiać z Giersem, który zalecał na zewnątrz politykę przyjaźną a wewnątrz stanowczą.

Dzienniki belgradzkie, z wyjątkiem *Odjeka*, uderzają wszystkie na rząd. Według *Odjeka*, przy wydalaniu Natalii we wtorek rano, gdy nie chciano otworzyć bramy jej pałacu, organa policyjne utorowały drogę przez mur domu sąsiedniego.

Natalia wystosowała do generała Leszjanina pismo, w którem się usprawiedliwia z powodu szyderczego zapytania, uczynionego oficerom eskorty: „czy w ten sposób chcą powetować klęskę Sliwnicy?“ W piśmie tem zapewnia królowa, że wyrażenie to wymknęło się jej w ciężkiej chwili wielkiego zgnębienia i rozdrażnienia, ale nie odnosi się do żołnierzy, którzy spełniali obowiązek; spada ono na tych, którzy oficerów postawili w położeniu, niegodnem ich zawodu.

Wiedeń, 22 maja. Zgromadzenie zecerów, liczące około 2000 uczestników, zostało zupełnie spokojnie rozwiązane.

Wiedeń, 22 maja. (*Tel. pryw.*) *Presse* radzi dla skrócenia rozprawy budżetowej, ażeby parlament obradował nie nad każdą ze 146 pozycyj budżetu, ale tylko nad 42 rozdziałami budżetu. Wskutek tego przy każdej pozycyi nie przemawiałoby kilku mowców lecz tylko przy każdym rozdziale.

Fremdenblatt prostując wczorajszą wiadomość, oświadcza, że odpowiedź Rady zawiadowczej kolei Karola Ludwika na reskrypt p. Ministra handlu w sprawie upaństwowienia wręczona zostanie Ministerstwu już z końcem b. m.

Wiedeń, 22 maja. Dzienniki donoszą: Rada zawiadowcza kolei Karola Ludwika uchwaliła zwołać nadzwyczajne walne zgromadzenie w końcu czerwca, w celu przeprowadzenia obrad nad rozporządzeniem o upaństwowieniu kolei Karola Ludwika. Rada zawiadowcza zda na tem zgromadzeniu sprawę z nawiązanych tymczasowo rokowań, i postawi wniosek o udzielenie jej pełnomocnictwa do ukończenia rokowań.

Pomiędzy Rządem a Towarzystwem żeglugi parowej na Dunaju zawarty został układ, według którego Rząd w ciągu 10 lat trwania układu zobowiązuje się dawać rocznie 250.000 zł. bezzwrotnej i bezprocentowej subwencyi, tudzież dać tytułem zaliczki 250.000 zł., która jednak po dziesięciu latach w rocznych ratach spłacona być ma. Towarzystwo zobowiązuje się utrzymywać żeglugę osobową na austryackiej przestrzeni Dunaju, żeglugę towarową rozszerzyć, park żeglużny zrekonstruować, podjąć pewne czynności z ramienia administracyi wojskowej i pocztowej, fundusz pensyjny uregulować, zaś co do taryfy frachtowej, Towarzystwo może ustanawiać ją samoistnie, jednakże na ułożonych, w porozumieniu z Rządem, podstawach. Rząd ze swej strony zamianuje dwóch administratorów.

Peszt, 22 maja. (*Tel. pryw.*) Korespondent belgradzki *Pester Lloyda* zdaje następującą relacyę ze swej rozmowy z serbskim ministrem spraw wewnętrznych Gjają. Na zapytanie korespondenta, czy rząd ze swej strony uczynił rzeczywiście wszystko celem uniknięcia tej ostateczności, do jakiej uciekł się w obec królowej Natalii? odpowiedział minister: Niezawodnie. Czyniliśmy wszelkie możliwe ustępstwa. Lecz osądź pan sam, czy nam pozostawała inna droga. Prezes gabinetu Pasicz udawszy się w mojem towarzystwie do królowej dla wręczenia jej ultimatum zaklinał ją, aby usunęła się dobrowolnie przyrzekając, iż uczyni, co będzie tylko w jego siłach, aby mogła przed upływem oznaczonego z góry trzyletniego terminu przybyć i zamieszkać w Serbii. Pasicz dodał, że opuszczając dobrowolnie Serbię zostanie pożegnana z honorami królewskiemi i odprowadzona przez króla, regentów i wszystkich ministrów na okręt. Królowa odpowiedziała na to stanowczo: Nie! a na dalsze uwagi Pasicza odparła: „Rozważyłam wszystko dokładnie; niechaj użyją w obec mnie gwałtu....“ Tu przerwał jej Gjaja i zapytał, co rozumie pod gwałtem? Królowa odparła z roziskrzonym wzrokiem: „Niechaj pochwycą mnie wasi żandarmi, niech mnie wloką, szarpią — dobrowolnie nie ustąpię.“ Zapytaliśmy jeszcze czy to ostatnie jej słowa? „Ostatnie mości panowie“ i wyszła do drugiej komnaty. Po takiej odpowiedzi uchwaliła rada ministeryalna użyć przemocy.

Na dalszą uwagę korespondenta, czy przy wykonaniu uchwały nienależałoby z większą przezornością i energią zabrać się do dzieła, czem możnaby było uniknąć godnych pożałowania wypadków? odparł minister: Niezawodnie, że prefekt policyi powinien był okazać więcej energii. Dałem mu rozkaz, aby z uderzeniem godziny 2 w południe zjawił się przed królową, polecił jej wsiąść bezzwłocznie do przygotowanego powozu, zajął obok niej miejsce a usadowił żandarma przy woźnicy i udał się wprost do przystani, gdzie czekał już statek „Deligrad“. Prefekt, człowiek słabego charakteru i bez energii, dał się królowej wywieść w pole. Uciekała się ona do najrozmaitszych wybiegów. Najpierw powiedziała, że musi przywdziać strój podróżny, następnie udała zakłopotaną, mówiąc, iż nie ma pieniędzy i musi dopiero posłać po nie do banku. Prefekt był tyle naiwnym, iż uwierzył i pozwolił wysłać lokaja do miasta, rzekomo po pieniądze. Lokaj tymczasem znalazłszy się na ulicy, zaalarmował przyjaciół królowej. Za chwilę królowa przystąpiła do okna i poczęła rozmawiać z kilkoma osobami na ulicy. W ten sposób lotem błyskawicy rozniosła się po mieście wiadomość, że królowa ma być wywieziona i ulice poczęły roić się ludnością. Gdy wybiła godzina 3, i prefekt oświadczył, że nie może dłużej zwlekać. Teraz królowa zażądała, aby wolno jej było wyjechać własnym powozem, dając słowo honoru, że pozwoli prefektowi usiąść obok siebie a żandarmowi na koźle. Słowa tego — mówiąc nawiasowo — nie dotrzymała. W końcu, gdy wyczerpały się wszystkie wybiegi, zażądała innego statku, gdyż „Deligrad“ zbyt się chwieje. Gdy prefekt wzbraniał się przystać na to, namówiła go, aby wysłał do mnie (Gjaji) posłańca z życzeniem wyznaczenia jej innego okrętu. Naturalnie odmówiłem i dałem rozkaz bezzwłocznego wykonania polecenia rządu.

Tymczasem uderzyło już pół do 5tej, a ulice zapełniły się tłumami. Wyjechano. Królowa siedziała w swoim powozie, a zamiast stangreta siedział lokaj na koźle. Całkiem naturalnie nie mógł orszak jechać najprostszą drogą ku Sawie, lecz musiał jechać obok kościoła. Tutaj to nastąpiło starcie z tłumem. Odbicie królowej z rąk tłumu byłoby rzeczą bardzo łatwą, gdyby wojsko było bezwzględnie strzelało do tłumu. Tego jednak właśnie chcieliśmy za każdą cenę uniknąć. Jaki spokój i panowanie nad sobą okazało wojsko, to widać już z tego, że podczas gdy z tłumu padło tylko dwóch, jeden został ciężko raniony, a pięciu lekko, to z wojska 26 żandarmów, 11 kawalerzystów i 3 oficerów odniosło mniej lub więcej znaczne rany od kamieni przez tłum rzucanych.

Minister zauważył w końcu, że w rozruchach ulicznych brali udział przeważnie uczniowie gimnazyalni i seminaryum nauczycielskiego i dodał, że chociaż nie jest bynajmniej zwolennikiem politycznych procesów, to przecież będzie żądał surowego ukarania tych, co podburzali tłumy i wzywali je do walki z wojskiem. Smutna rzecz — zakończył minister, iż zaszło tak daleko, lecz cóż było począć z niesłychanie upartą i namiętną kobietą!

Peszt, 22 maja. Izba magnatów i Izba deputowanych ukonstytuowały się.

Izba deputowanych wybrała Bokrosza prezydentem, Teodora Andrassyego wiceprezydentem. — Prezydent wniósł, ażeby reformę administracyjną postawić w dniu 29 b. m. na porządku dziennym. Daniel Tranyi postawił w tym względzie umotywowany wniosek przeciwny, który po przemówieniu prezydenta ministrów uchylony został, poczem uchwalono reformę administracyjną postawić w dniu 29 b. m. na porządku dziennym.

Berlin, 22 maja. (*Tel. pr.*) Potwierdza się, że rząd niemiecki rozpoczął rokowania z Rossyą względem traktatu handlowego. Ambasador w Berlinie Szuwałow zakomunikował podczas ostatniej swej bytności w Petersburgu odpowiednie propozycye Niemiec. Wczoraj wieczór odjechał radca berlińskiej ambasady, Murawiew, do Petersburga, aby uczestniczyć w rokowaniach. Mniemają też, że Niemcy ofiarują Rossyi zniżenie ceł zbożowych z 5 na 3 i pół marek, żądając za to ustępstw na polu przemysłowem. Równocześnie jednak donoszą, że rząd rossyjski zamierza od 1 lipca podwyższyć cła, coby nie przemawiało za gotowością Rossyi do ustępstw.

Bukareszt, 22 maja. Izba deputowanych wybrała wczoraj jednym z wiceprezydentów byłego ministra Descso.

Król przyjmował wczoraj deputacyę zarządów kolei rumuńskich, która wręczyła mu adres we wspaniałej oprawie.

W obecności króla i całego dworu rozwinięto wczoraj sztandary tych wszystkich pułków, które brały udział w ostatniej wojnie. Później przyjął król od deputacyi korpusu oficerskiego album z fotografiami. Korowód z pochodniami powiódł się świetnie.

Pogrzeb Jana Bratiana odbył się przy ogromnym udziale publiczności. Minister spraw zagranicznych wygłosił wzruszającą do głębi mowę.

Belgrad, 22 maja. Dzięki nieustającym zarządzeniem wojskowym spokój nie został wczoraj ponownie zakłócony; spostrzegać się jednak daje stanowczo pewne rozdrażnienie w obu obozach.

Zapewniają, że król Aleksander nie wie nic jeszcze o wydaleniu królowej matki. Bramy konaku królewskiego otwarto dziś napowrót. Kilka osób uwięzionych, należących do lepszego stanu, wypuszczono wczoraj na wolność.

Saarbrücken, 22 maja. Część robotników, zatrudnionych w dwóch królewskich kopalniach węgla tutejszego okręgu, urządziła zmowę. Dyrekcya kopalni zagroziła im w razie nie podjęcia pracy w dniu 25 b. m. bezwzględnem wydaleniem.

Paryż, 22 maja. W Izbie deputowanych, w dalszym ciągu rozprawy nad cłami oświadczył minister Roche, że stają obecnie przeciw sobie dwa systemy, z których jeden, polegający na wyszukiwaniu miejsc zbytu wewnątrz kraju jest najniebezpieczniejszym błędem. Francya będzie się starała o to, ażeby handel wywozowy zwiększyć, ażeby dla przeważnej liczby artykułów handlowych zaprowadzić taryfę umiarkowańszą, sprzedaż komisową powiększyć w dwójnasób, przyczem jednak co do cen odstępstwa możliwe będzie zniżenie, na podstawie wzajemnego porozumienia.

Paryż, 22 maja. Akademia francuska przyjęła w poczet swego grona, przy szóstem głosowaniu, 18 głosami przeciw 17, powieściopisarza Loti'ego.

Charlerol, 22 maja. Wczorajszą uchwałę brukselskiej sekcyi centralnej w kwestyi rewizyi konstytucyi, uczcili tutejsi robotnicy uroczyście, odbywszy w liczbie 10.000 pochód przez przyozdobione ulice miasta.

Lizbona, 22 maja. Nowy gabinet został nareszcie złożony: Abrensonba przewodniczący gabinetu i minister wojny, Carvalho minister skarbu, hr. Valbom minister spraw zewnętrznych. Program nowego gabinetu zapowiada politykę liberalną, przemianę kar przestępców politycznych, wolność prasy, znaczne zniżenie wydatków na kolonie i na administracyę wojskową, wreszcie zawarcie traktatów handlowych.

Lizbona, 22 maja. Ponieważ misya utworzenia gabinetu, powierzona Serpa-Pimentelowi, spełzła na niczem, oddał król tę misyę Dabrendesilsowi.

Ateny, 22 maja. Na Korfu i Zante spokój trwa ciągle; handel w pełnym ruchu; śledztwo toczy się energicznie.

Ateny, 22go maja. Rząd polecił zastępcom swoim przy odnośnych rządach, ażeby notyfikowali przywrócenie stanu normalnego w Korfu. Poseł włoski, Ostiani, telegrafował w tym duchu do rządu włoskiego.

Następca tronu greckiego wraz z małżonką, wyjadą w tych dniach do Berlina.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Ważny od 1 października 1890.

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m. 30 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja;

g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa:

g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróżego, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;

ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 53 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;

g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;

g. 8 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;

z BEŁZCA g. 10 m. 17 rano pociąg mieszany z Bełzca, tylko we wtorki i piątki;

g. 5 m. 41 po południu pociąg mieszany ze Sokala i Bełzca;

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI 5 m. 55 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróżego, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;

g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;

g. 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

w kierunku do STANISŁAWOWA 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna;

g. 4 m. 30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass Bukaresztu;

g. 10 m. 16 wieczorem do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;

w kierunku do BEŁZCA 8 m. 3 z rana pociąg mięszany do Bełzca i Sokala;

g. 2 m. 29 po południu pociąg mięszany do Bełzca, tylko w piątki;

g. 4 m. 43 po południu pociąg mięszany do Bełzca, tylko we wtorki.

Godziny podane są według zegaru lwowskiego

Pociągi kolejowe

(podług zegaru lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa; o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy; — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany; — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny; — o g. 8 m. m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 15 przed południem pociąg osobowy; — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg pospieszny; — o g. 11 m. 5 w nocy pociąg mięszany.

PRZYJECHALI DO LWOWA.

dnia 22 maja 1891.

H. Zorża.

Pp. M. Burzyński z Buczacza, Z. hr. Walis z Słocina, M. Dobrowolska z Wołynia.

H. Francuski.

Pp. M. Jakubowski z Rossyi, M. Lewitowicz z Pniowa, M. Eisler z Wiednia.

H. Europejski.

Pp O: Sala z Wysocka, W. Hessker z z Jarosławia, H. H. Dittmer z Galane.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 22 maja 1891.

	płacą walutą austr. zł. ct.	żądają walutą austr. zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	216 50	219 50
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	241 —	244 —
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	310 —	313 —
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	— —	216 —
2. List. zast. za 100 zł.		
Banku hipot. 5pr. wa. los w 40 l.	100 80	101 50
" " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	108 90	109 60
Banku hipot. 4½pr. los. w 50 l.	98 40	99 10
Banku kraj. 4½pr. wa. los w 51 l.	98 90	99 60
Tow. kred. galic. ziem. w 5pr. wa.	— —	— —
" " " " 4 pr. wa.	97 60	98 30
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. wa. los. w 41½ lat	95 70	96 40
4½ pr. wa. los. 52 l.	99 90	100 60
4 pr. wa. los. w 56 l.	95 30	96 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	60 —	62 —
daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a.	53 —	— —
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat.	49 —	52 —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104 70	105 40
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	93 50	94 20
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	101 25	101 95
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	101 —	101 70
Pożyczki kr. po 6 pr. wa.	104 50	— —
Pożyczki kr. po 4½ pr. wa.	98 50	99 20
" " " 4 " "	91 50	92 20
5. Losy miasta Krakowa	21 50	23 50
" " Stanisławowa	26 25	28 25
6. Monety.		
Dukat cesarski	5 50	5 62
Napoleondor	9 30	9 45
Półimperyał	9 50	— —
Rubel rossyjski srebrny	1 36	1 46
" " papierowy	1 38½	1 40½
100 marek niemieckich	57 60	58 20

(bez kupona bieżącego.)

Kurs giełdy wiedeńskiej,

Dnia 20 maja 1891.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	91 75	91.95
luty-sierpień	91 75	91.95
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	91.65	91.75
kwiecień-październik	91 55	91.85
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	133.—	133 60
" " 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	138 75	139.25
" " 1860 po 100 złr. 5 pr.	148 25	148.75
" " 1864 po 100 złr.	183.—	184.—
" " 1864 po 50 złr.	183.—	184.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	146 25	147.25
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	110.65	110.85
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	102.40	102.60
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.90	—.—
Galicyi	105.20	105.80
Niższej Austryi	109.50	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł wa. 4 pr.	92.10	92.90
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	158.50	159.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	299.75	300.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	615.—	617.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	308.75	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	213.7	214.25
Bank austro-węgierski a 600 zł.	997.—	1001 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	89.50	90.—
Aust. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. m.	300.—	302.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2825.—	2835.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	216.25	216.75
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	242.50	243.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	273.80	274.40
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	106.50	107 25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	200.25	201.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.40	101.20
" " " premiowe po 3 pr.	109.25	109.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
" " " " " w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
" " " " " w 36 l. 6 pr.	100.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	97.75	98.—
" " " " po 4 pr. w 41 l. wyl.	95.60	—.—
" " " " po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	99.75	100.25
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	99.—	99.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	101.—	101.50
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.95	101.25
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.—	102.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.70	101.90
" Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	102.50	103.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	104.20	105.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.90	100 20
" " po 100 zł. " 1887 "	100.—	100.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	99.70	100.10
detto (Jarosław-Sokal	96.—	96.50
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	83 80	84.40
z r. 1884	91.50	92.30
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	102.40	103.—
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	185.—	186.—
Clarego po 40 zł. m. k.	56.75	57.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	125.—	126.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	22.50	23.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	20.50	21.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	59.25	60.25
Palffego po 40 zł. m. k.	55.75	56.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.25	18.75
" " węg. " po 5 zł.	12.—	12.40
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.50	21.50
Salma po 40 zł. m. k.	59.50	60.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	61.25	61.75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa).	26.—	26.50
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	149.—
" " po 50 zł. w. a.	—.—	67.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	36.50	37.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	51.—	51 75
7. Weksle za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	118 65	118 85
Paryż za 100 fr.	46 87.50	46.92 —
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.57.—	5.58.—
" pełnej wagi	5.55.—	5.57.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.37 —	9.38.50
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
" " " w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcawa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
" " kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 9261 (3330 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości że w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. galic. Za kładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 351 zł. aw. zpn. przeprowadzi w dniach 16 czerwca i 15 lipca 1891 każdokrotnie o godz. 10 rano, egzekucyjną publiczną sprzedaż; a) realności wykazem hip. l. 46 ks. gr. gminy Horożanna wielka objętej Iwana Dziumy własnej, b) realności wyk. hip. l. 48 ks. gr. tejże gminy objętej Hryńka Dziumy własnej, c) realności wykazem hip. l. 354 ks. gr. tejże gminy objętej Stefana Dziumy własnej i d) realności wyk. hip. l. 355 ks gr. tejże gminy objętej, Iwana i Stefana Dziumów po połowie własnej, z tem, że na pierwszym terminie realności te każda osobno za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie za jaką bądź cenę sprzedane zostaną.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tych realności ad a) 209 zł. ad b) 207 zł. ad c) 210 zł. ad d) 45 zł.

Wadyum od a) i c) po 21 zł. ad b) 30 zł. ad d) 5 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych wyciągi hipoteczne i protokoły oszacowania powyższych realności można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych Antoni Kowarzyk w Komarnie.

C. k. Sąd powiatowy.

Komarno, dnia 24 listopada 1890.

L. 4976 (3349 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże Sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Łopuszance położonej wedle wyk. hip. 31 tejże gminy dłużników Fedia, Stefana i Józefa Sydoraków własnej, na zaspokojenie pretensyi gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 140 zł. 86 ct. aw. dnia 9 czerwca 1891 i dnia 16 lipca 1891 zawsze o godzinie 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 82 zł. 80 ct. aw.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną boć nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego tj. po dniu 12 września 1890 do tabuli weszli kuratora p. dr Byka i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi ustanowionio dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobromil, dnia 4 kwietnia 1891.

L. 1655 (3256 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 17 czerwca 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 21 lipca 1891 nawet poniżej takowej, licytacya 1/5 części realności pod lk. 38 Lipsku położonej lwh. 234 księgi gruntowej tejże gminy objętej Anastazyi z Wieprzowskich Łozińskiej własnej na rzecz Leiby Grünberga w sprawie pto. 60 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 102 zł.

Wadyum 10 zł. 20 ct. wa.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem p. Stanisława Długoszewskiego miejscowego c. k. notaryusza.

Cieszanów, 11 marca 1891.

L. 1215 (3261 2—3)

Celem zniesienia wspólności realności pod lwh. 271 w Oświęcimie, Jakóba Steineraj i Nani Baderowej po połowie własnej, odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 22 czerwca 1891 i 20 lipca 1891 każdą razą o godzinie 10 z rana przymusowa licytacyjna sprzedaż tej realności.

Cena szacunkowa 799 zł. 56 ct.

Wadyum 80 zł.

Reszta warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny w tut. registraturze do przejrzenia.

Oświęcim, dnia 31 marca 1891.

L. 3026 (3262 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 24 czerwca 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 20 lipca 1891 nawet poniżej takowej, licytacya realności lk. 564 według wyk. hip. 308 gminy Peczeniżyn Sanie Heifermana własnej, na rzecz Herscha Aberbacha pto 33 zł. zpn.

Cena wywołania 310 zł.

Wadyum 31 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem Majera Hessla z Peczeniżyna.

C. k. Sąd powiatowy.

Peczeniżyn, dnia 11 kwietnia 1891.

L. 28718 (3276 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krakowie ogłasza, iż w sprawie miejskiej Kasy oszczędności w Bochni przeciwko Zygmuntowi Miaskowskiemu celem wydobycia 2 rat pożyczkowych po 200 zł. i reszty kapitału 3600 zł. aw. zpn. oraz w sprawie Honoraty Mólowej przeciw Zygmuntowi Miaskowskiemu celem zaspokojenia sumy 50 zł. zpn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 22 czerwca 1891 i 21 lipca 1891 zawsze o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya dóbr Zonia wraz z przynależytościami l. wyk. hip. 504 objętych dłużnika Zygmunta Miaskowskiego własnych.

Cena wywołania wynosi 14524 zł. aw.

Wadyum 1452 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w Registraturze.

Kuratorem niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli, oraz innych niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest adw. dr. Czerny z substytucyą adw. dr. Staniszewskiego w Krakowie.

Kraków, dnia 30 grudnia 1891.

L. 2457 (3287 1—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 19 czerwca 1891 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 17 lipca 1891 nawet poniżej takowej licytacya realności według wyk. hip. l. 384 gminy Krzyworównia Nykoły Dzuraka Tanasija, własnej na rzecz Icka Ernsta Dawidowego pto. 16 zł. zpn.

Cena wywołania 297 zł.

Wadyum 29 zł. 70 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem adw. dr. Zakrzewskiego w Kosowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Kosów, dnia 18 lutego 1891.

L. 1535 (3378 1—3)

Dnia 8 czerwca 1891 powyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś dnia 8 lipca 1891 nawet niżej takowej odbędzie się w tutejszym Sądzie zawsze o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya realności w hip. l. 154 gminy Liście objętej, przedtem Eudokii Ripka, obecnie spadkobierców śp. Tytusa Komara własnej na rzecz Bazylego Pleszkan pto. 50 zł. wa. zpn.

Cena wywołania 240 zł. aw.

Wadyum 24 zł. aw.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hip. wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiony jest adwokat L. Rosenheck.

C. k. Sąd powiatowy.

Sniatyn, 13 lutego 1891.

L. 6164 (3373 1—3)

W dniach 16 czerwca i 16 lipca 1891 o godzinie 10 odbędzie tutejszy Sąd egzekucyjną licytacyę realności nk. lwh. 399 księgi gr. gm. katastr. Ciężkowice pto. 30 zł. zpn. na rzecz Kaspra Gnewy.

Cena wywołania 120 zł. 50 ct.

Wadyum 12 zł.

Warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny są w sądzie.

Kuratorem niewiadomych p. Walenty Sorysiewicz.

C. k. Sąd powiatowy.

Ciężkowice dnia 31 grudnia 1890.

L. 1859 (3379 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Wojciecha Kurowskiego w kwocie 50 zł. odbędzie się w domu sądowym w dniach 17 czerwca i 15 lipca 1891 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności lwh. 74 dla gminy Pedegrodzie objętej Wojciecha Perełki i Agnieszki z Lisów Perełkowej własnej

Cena wywołania 1125 zł.

Wadyum 113 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adwokat dr. Szayer z substytucyą c. k. notaryusza dr. Meisnera w Starym Sączu.

Stary Sącz, dnia 13 Marca 1891.

L. 279 (3380 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Wojciecha Firleja w sumie 8 zł. $86^{1}/_{2}$ ct. zpn. odbędzie się w dniach 18 czerwca i 18 lipca 1891 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem w gmachu sądowym ponowna egzekucyjna sprzedaż realności nr. 59 w Rychwałdu Jana i Anny Firlejów własnej.

Cena wywołania 772 zł. 50 ct.

Wadyum 10 prc.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy.

Slemien, 3 kwietnia 1891.

L. 1462 (3286 1—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 19 czerwca 1891 za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 lipca 1891 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wyk. hip. l. 152 gminy Manesteroko, Schlomy Feigera własnej na rzecz c. k. Dyrekcyi gal. funduszu propinacyjnego pto 25 zł. zpn.

Cena wywołania 700 zł.

Wadyum 70 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny, wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. p. dr. Wilkowskiego w Kosowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Kosów, dnia 1 lutego 1891.

L. 30909 (3285 1—3)

C. k. Sąd powiatowy m. d. w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Przemyskiej kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników przeciw Seńkowi Gerda i Maryi Gerda o zapłacenie kwoty 43 zł. odbędzie się dnia 19 czerwca 1891 i dnia 7 sierpnia 1891 każdym razem o godz. 10 rano w biurze sąd nr. 18 przymusowa sprzedaż realności dłużników w Jaksmanicach położonych wyk hip. l. 95 i 96 tejże gminy objętych.

Cena wywołania, która jest także ceną szacunkową wynosi dla realności objętej wyk. hip. l. 95 kwotę 509 zł. a dla połowy realności objętej wykazem hip. l. 96 kwotę 75 zł.

Wadyum 10 prc. tej ceny.

Na pierwszym terminie realność tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, na drugim zaś terminie i poniżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Łużecki.

Resztę warunków licytacyjnych i wykaz hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

Przemyśl, 7 marca 1891.

L. 11418 (3355 2—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo odbudowania uszkodzonej przez powódź części drogi Dolina Wyszków przy obłazie w Żakli, odbędzie się w dniu 9 czerwca 1891 w c. k. Starostwie w Stryju rozprawa licytacyjna za pomocą ofert pisemnych.

Koszta tej budowy po cenach fiskalnych wynoszą 8410 zł. 19 ct. z których przypada.

1) na roboty ziemne, odbudowanie toru drogi i podwyższenie mostu przy profilu 434 3169 zł. 76 ct.

2) na budowę muru oporowego w celu zabezpieczenia skarpy drogi od strony wody 5240 zł. 43 ct.

Razem 8410 zł. 19 ct.

Plany szczegółowe tej budowy, jakoteż ceny jednostkowe i kosztorys sumaryczny, oraz warunki ogólne i szczegółowe tego przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. starostwie, gdzie także oferty w oznaczonym wyżej dniu najpóźniej do godziny 12 w południe składane być mają.

Oferty zaopatrzone być winny marką stemplową na 50 ct. z podaniem opustu w odsetkach liczbami i słowami przy dołączeniu 5 prc. wadyum z zaofiarowanej kwoty.

Wszelkie oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych lub na równobrzmiących odpisach tychże, albo zawierające jakiebądź dopiski, wreszcie nie wniesione w oznaczonym terminie lub do innej władzy nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 14 maja 1891.

L. 14996 (3346 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Izaaka Filstinera w kwocie 100 zł. zpn. odbędzie się dnia 2 czerwca i 10 lipca 1891 o 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Pawła Sokalskiego własnej wyk. hip. l. 655 gminy kat. Jezierzany objętej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 45 zł. 20 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Orłowski a zastępcą c. k. notaryusz Witosławski.

Borszczów, dnia 20 marca 1891.

L. 3918 (3345 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego pto. 14 rat po 11 złr. 14 ct. i reszty kapitału w kwowcie 158 złr. 88 ct. aw. zpn. odbędzie się dnia 4 czerwca 1891 i 7 lipca 1891 o 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużniczki Maryi Bodnarczuk własnej wyk. hip l. 19 gminy kat. Borszczów objętej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 160 zł.

Zakład wynosi 16 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Komeriner.

Borszczów, dnia 5 kwietnia 1891.

L. 9835 (3317 3—3)

Dnia 16 czerwca i 21 lipca 1891 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutej. Sądzie publiczna przymusowa licytacya realności wedle wyk. hip. l. 434 ks. gr. gminy Stulsko Jana i Karoliny Göttmanów własnej na zaspokojenie wierzytelności Dawida Bothknechta w kwocie 170 zł. aw.

Cena wywołania 1650 zł.

Wadyum 165 zł. aw.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś terminie także niżej takowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Józefa Palidowicza z Mikołajowa.

Resztę warunków i akt oszacowania i wyciąg tabularny można przeglądnąć w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikołajów, dnia 10 grudnia 1890.

L. 1406 (3319 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Żurawnie odbędzie się o godzinie 10 przedpołudniem dnia 16 lipca 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 20 sierpnia 1891 i poniżej takowej licytacya realności pod lk. 72 w Jajkowcach ciała tabularnego nie stanowiącej Andrusia Hryńczuka własnej na rzecz Berla Finklera o zapłacenie 79 zł. 64 ct.

Cena wywołania 200 zł. aw.

Wadyum 20 zł. aw.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli ustanowionym jest kurator adwokat krajowy w Żurawnie P. dr. Joachim Rosenthal.

C. k. Sąd powiatowy.

Żurawno, dnia 6 lutego 1891.

L. 9262 (3331 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi ck. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie 25 rat po 6 zł. i jednej raty 6 zł 32 ct. zpn. przeprowadzi w dniach 16 czerwca i 15 lipca 1891 każdokrotnie o godzinie 10 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż całej realności wykazem hip. l. 90 księgi gruntowej gminy Koniuszki królewskie objętej, i jednej czwartej części realności, wykazem hip. l. 152 ks. gr. tejże gminy objętej dłużnika Andrucha Repetyły Pawłów własnych, z tem, że na pierwszym terminie realności te razem tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie za jaką bądź cenę sprzedane zostaną.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tych realności w kwocie 186 zł. 85 ct. aw.

Wadyum 19 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania powyższych realności można przejrzeć w tus registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych Antoni Kowarzyk w Komarnie.

Komarno, dnia 25 listopada 1890.

L. 10800 (3350 3—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 29 maja 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 1 lipca 1891 poniżej takowej jednak nie poniżej 1/3 części ceny wywołania licytacya realności według wykazu hip. l. 53 ks. gr. gminy kat. Zadwórze Jędrzeja Gnidy Pawłowego własnej, na rzecz Banku Krajowego we Lwowie pto. 37 zł. 32 ct. i innych sum zpn.

Cena wywołania 2180 zł.

Wadyum 218 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem p. Szymona Czestyńskiego z Glinian.

Gliniany, dnia 31 grudnia 1891.

L. 2386 (3258 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Jakóba i Maryanny Wojnarskich, tudzież Agnieszki Grądalskiej w kwocie 25 zł. 50 ct., 25 zł. 50 ct. 19 zł. 50 ct. i 8 zł. aw. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności pod nk. 54 ciało tabularne stanowiące wyk. hip. l. 52 objętej, Antoniego Przybytnia własnej, i połowy ciała hip. wyk. hip. l. 201 Piotra Grądalskiego własnej, w Dominikowicach położonych na dzień 9 czerwca i 8 lipca 1891 każdym razem o godzinie 10 rano w Gorlicach.

Cena wywołania realności Antoniego Przybytnia 680, zł. zaś Piotra Grądalskiego 450 zł.

Wadyum pierwszej 68 zł. drugiej 45 zł. aw.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. adw. dr. Neumana w Gorlicach.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Gorlice, dnia 30 kwietnia 1891.

L. 2353 (3316 3—3)

W dniach 16 czerwca i 21 lipca 1891 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 60 według wyk. hip. l. 104 ks. gr. gm. Malechowa dłużnika Iwana Stadnika własnej na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w likwidacyi pto 28 rat pożyczkowych po 27 zł. aw. zpn.

Cenę wywołania stanowi kwota 1000 zł.

Zakład 10 prc.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, a na drugim terminie także poniżej takowej.

Resztę warunków licytacyi, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przeglądnąć można w tutejszo sądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Dmytra Chomka.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikołajów, 23 marca 1891.

L. 2525 (3326 3—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 10 czerwca 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 16 lipca 1891 nawet poniżej takowej licytacya realności lk. 7 według wyk. hip. 59 ks. gr. gminy Dolininiany Antoniego Jędruchowicza własnej na rzecz Michała Jędruchowicza pto. 69 zł. 79 ct.

Cena wywołania 255 zł.

Wadyum 25 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem dr. Lewandowskiego w Gródku.

C. k. Sąd powiatowy.

Gródek, 25 marca 1891.

L. 1877 (3315 3—3)

Dnia 16 czerwca i 21 lipca 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa licytacyja sprzedaż realności wedle wyk. hip. l. 63 ks. gr. gminy Mikołajów Jana Götha własnej celem zaspokojenia resztującej wierzytelności kasy zaliczkowej Nadzieja w Mikołajowie w kwocie 136 zł. 66 ct.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej takowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Józefa Palidowicza w Mikołajowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikołajów, dnia 10 marca 1891.

Kuratele.

L. 3503 (3289 3—3)

Koścía Kutycza z Chmielna uznano głupkowatym i kuratorem ustanowiono Dmytra Kutycza z Chmielna.

C. k. Sąd powiatowy

Łopatyn 9 kwietnia.

L. 2228 (3312 3—3)

Jakim Zubyk z Machnówka uznany marnotrawcą.

Kuratorem jego ustanowiono Petra Biłowusa.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz, dnia 10 kwietnia 1891.

L. 5370 (3325 3—3)

Stanisław Polański gospodarz i kołodziej z Doliny uznany za marnotrawcę.

Kuratorem dlań ustanowiono Michała Soroczyńskiego z Doliny.

C. k. Sąd powiatowy.

Dolina, 4 maja 1891.

L. 16002 (3388 1—3)

Wawrzyniec Pardalski z Kocmyrzowa uznany został marnotrawcą, kuratorem jego Józef Pardalski z Kocmyrzowa.

C. k. Sąd del. miejs.

Kraków, 10 maja 1891.

L. 12 (3351 1—3)

Stach Kwiatkowski mieszkaniec Horodnicy uznany został marnotrawcą kuratorem ustanowiony został Augustyn Narożański.

C. k. Sąd powiatowy.

Husiatyn, dnia 6 stycznia 1891.

Upadłości.

L. 103 (3370)

Zur Feststellung der Ansprüche des Chaim Katz Verwalters der Konkursmasse des Jakob Berkowicz auf Belohnung und Ersatz der durch ihn bestrittenen Auslagen wird die Tagfahrt auf den 16 Juni 1891 um 9 Uhr Vormittags im Bureau nr. 15 angeordnet und hiezu derselbe, die Mitglieder des Gläubigerausschusses und die Konkursgläubiger vorgeladen.

Tarnopol, den 27 April 1891.

L. 6915 (3369 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Chaskla Auerbacha kramarza w Czortkowie a mianowicie do majątku ruchomego, gdziekolwiek by się takowy znajdował, a do majątku nieruchomego o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się c. k. sędziego powiatowego w Czortkowie p. Adama Hołubowskiego a tymczasowym zarządcą masy p. adw. dr. Czaczkowskiego w Czortkowie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie na dzień 9 czerwca 1891 o godzinie 4 z rana przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub coś do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał do dnia 10 lipca 1891 bądź to bezpośrednie w Sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dzień 7 sierpnia 1891 o godz. 10 z rana w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawili, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Czortkowie lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Tarnopolu zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek Komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol, dnia 12 maja 1891.

Konkursa.

L. 69 (3318 2—3)

Dyetaryusz za miesięcznem wynagrodzeniem 23 zł. znajdzie natychmiast zatrudnienie przy Sądzie w Peczeniżynie.

C. k. Sąd powiatowy.

Peczeniżyn dnia 15 maja 1891.

L. 697 (3392)

Konkurs

w celu obsadzenia posady nadradcy skarbowego w obrębie galicyjskiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu w VI klasie rangi, z systemizowanymi poborami aktywnymi.

Kompetenci o tę posadę powinni wnieść swe podania, zaopatrzone w dowody prawnie przepisanych wymogów tudzież znajomości języków krajowych, w przeciągu czterech tygodni w drodze służbowej do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Lwów, dnia 20 maja 1891.

Wyroki prasowe.

L. 8079 (3336)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy karny orzekł na mocy §§. 489 i 493 spk. i §. 37 upr. że treść artykułu umieszczonego w nr. na okaz czasopisma „Wieniec Polski z Gródka“ z dnia 2 maja 1891 pod napisem „Do Szanownych Czytelników“ zawiera znamiona występku z art. VIII. ust. z d. 17 grudnia 1862 l. 8 dpp. z r. 1863 uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Starostwo w Gródku konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 9 maja 1891.

L. 8161 (3337)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 spk. i §. 37 upr. że treść pisma ulotnego pod tytułem „Polonia Jana Styki“ zawiera znamiona zbrodni z §. 65 uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tej broszury.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tej broszury a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 11 maja 1891.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1501 (3402 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krościenku zawiadamia niniejszem Józefę Miłosz niewiadomą z miejsca pobytu, iż celem odebrania od tejże deklaracyi zdatnej do przeprowadzenia wpisu parc. grunt. l. 8499 gminy Szczawnicy odnośnie do arkusza zgłoszeń nr. 10/85 na rzecz Elżbiety Racięgowej wyznaczono termin na dzień 29 maja 1891 i ustanowiono dla tejże nieobecnej kuratora w osobie Józefa Arendarczyka wójta w Szczawnicy.

Wzywa się przeto Józefę Miłosz, by na powyższym terminie osobiście lub przez wykazanego pełnomocnika się stawiła, lub też wcześnie przed terminem stosowną informacye ustanowionemu kuratorowi udzieliła, [illegible] złe skutki z zaniedbania wynikłe sa[illegible] przypisać by musiała.

C. k. Sąd powiatowy

Krościenko, 20 kwietnia 1891.

L. 3469 (3375 1—3)

Sąd w Nowymtargu zawiadamia nieznanego z pobytu Józefa Rychtarczyka że Wojciech Mrowca wniósł pko niemu pozew o zapłatę 50 zł., i że termin do rozprawy drobiazgowej na 16 czerwca b. r. o godzinie 9 rano wyznaczono.

Kuratorem nieobecnego ustanowiono adw. dr. Geislera w Nowymtargu.

Nowytarg, dnia 10 maja 1891.

L. 6001 (3353 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie w sporze ustnym Karola Bętkowskiego przeciw Janowi Szczurowskiemu et comp. o uznanie prawa własności ciała hip. wykazem l. 50 ks. gł. gminy Rohatyn objętego, zawiadamia, że dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu pozwanych Jana Szczurowskiego, Andrzeja Szczurowskiego, Stefana Szczurowskiego, Antoniego Bilińskiego, tudzież dla leżącej masy Maryanny z Górniewiczów Szczurowskiej kuratora w osobie Józefa Szczurowskiego z Rohatyna ustanowił i jemu odnośny pozew doręczył i do rozprawy ustnej termin na dzień 20 sierpnia 1891 godz. 9 rano wyznaczył.

O tem zawiadamia się Jana, Andrzeja i Stefana Szczurowskich tudzież Antoniego Bilińskiego z wezwaniem, aby się do rzeczonego kuratora zgłosili, jemu informacyi udzielili, lub innego zastępcę sądowi wymienili, inaczej dalsze uchwały w tej sprawie zapaść mające kuratorowi z prawnym skutkiem doręczone będą.

C. k. Sąd powiatowy

Rohatyn, dnia 29 kwietnia 1891.

L. 10178 (3303 2—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia dzieci po Cyrli Geldwertowej pozostałe, których imiona, nazwiska, życie i miejsce pobytu nie jest wiadomem, że Mojżesz Rittermann jako cesyonaryusz Aleksandra Bernsteina wniósł przeciwko nim dnia 16 kwietnia 1891 pozew l. 10178 o uznanie sumy 2000 złp. czyli 500 zł. w. a, przez przedawnienie i wyeliminowanie tejże sumy z t. s. tabeli płatniczej z dnia 14 listopada 1890 l. 28630 na który wyznaczono termin do rozprawy sumarycznej na dzień 17 czerwca 1891 o godzinie 9 rano a dla pozwanych dzieci Cyrli Geldwerthowej ustanowiono kuratorem ad actum adw. dr. Henryka Bermana z substytucyą adw. dr. Stefana Eichhorna.

Kraków, dnia 24 kwietnia 1891.

L. 2355 (3264 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni zawiadamia Jakóba Buxbanma że przeciw niemu wniósł Psachje Todt pozew drob. de pres. 9 kwietnia 1891 l. 2355 pto 36 zł. 75 ct. a. w.

Ponieważ miejsce pobytu Wolfa Buxbauma jest nieznane przeto sąd ustanawia dla niego kuratora w osobie Szymona Torskiego ze Sądowej Wiszni z którym spór ten wedle postępowania drobiazgowego na dniu 24 czerwca 1891 o godz. 9 rano przeprowadzony zostanie.

Wzywa się zatem Wolfa Buxbauma aby ustanowionemu kuratorowi potrzebne środki do obrony udzielił lub innego zastępcę sobie obrał, i o tem sądowi doniósł, inaczej szkodliwe skutki sam sobie będzie musiał przypisać.

Z c. k. Sądu powiatowego

Sądowa Wisznia, 9 maja 1891.

L. 3071 (3260 2—3)

Zawiadamia się nieznanego z miejsca pobytu Jana Żaka, że w skutek skargi przez Jakóba Koźmina przeciw niemu o własność posiadłości pod lwh. 52 w Monowicach wniesionej termin do rozprawy na dzień 30 czerwca 1891 wyznaczono i kuratorem dłań dr. Ludwika Gąsiorowskiego z Oświęcimia ustanowiono.

Oświęcim, dnia 10 maja 1891.

L. 7774 (3251 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w N. Sączu celem przekazania orzeczeniem ck. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego z dnia 28 września 1889 l. 16678 wymiarowego wynagrodzenia za odjęcie prawa wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w majętności tabularnej Kisielówka, w okręgu c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu położonej według whl. 436 wymienionych Antoniny Krumpel, Aleksandra Schwabe, Ludwika, Fryderyka, Stanisława, Henryka i Antoniny Krumpel, tudzież Jakóba Agopsowicza własnością będącej w kwocie 1050 zł. wzywa wszystkich, którzy prawo hipoteki na wymienionej majętności przed dniem 13 sierpnia 1890 nabyli, aby swoje pretensye najpóźniej do dnia 15 lipca 1891 w tutejszym sądzie pisemnie lub ustnie zgłosili.

Zgłoszenie ma obejmować:

a) dokładne podanie imienia i nazwiska, tudzież zamieszkania (nr. domu) zgłaszającego się ewentualnie jego pełnomocnika, który winien przedłożyć pełnomocnictwo legalizowane, wszelkim prawnym wymogom odpowiedne;

b) kwotę żądanej wierzytelności hipotecznej w kapitale i w procentach, o ile takowe równe mają prawo zastawu z kapitałem;

c) oznaczenie hipoteczne zgłoszonej pozycyi;

d) jeżeli zgłaszający się zamieszkuje po za okręgiem tutejszego sądu, winien jest wymienić znajdującego się w okręgu tutejszego sądu pełnomocnika dla odbierania rozporządzeń sądowych, w przeciwnym bowiem razie przesyłane będą pocztą do zgłaszającego się z takim samym skutkiem prawnym jak gdyby do rąk własnych były doręczone.

Ktokolwiek zaniedba zgłosić się w powyższym terminie, będzie uważanym tak, jak gdyby zezwolił na przekazanie pretensyi swojej na kapitał wynagrodzenia według kolei na niego przypadającej w porządku hipotecznym nie będzie on już słuchany przy rozprawie.

Utraca on także prawo czynienia wszelkiej opozycyi i użycia wszelkiego środka prawnego przeciwko ugodzie, którąby interesowani stający zawarli między sobą w myśl §. 5 patentu z dnia 25 września 1850 jednakże tylko wtedy, jeżeli pretensya jego według porządku hipotecznego przekazaną została na kapitał wynagrodzenia, albo też stosownie do §. 27 Ces. pat. z dnia 8 listopada 1854 została i nadal zabezpieczoną na gruncie.

Usprawiedliwienie niestawienia się na terminie dopuszczone być nie może.

C. k. Sąd obwodowy

Nowy Sącz, 11 października 1890.

L. 8692 (3299 2—3)

Tarnowski Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Abrahama Izaaka 2 im. Fornera że w sprawie wekslowej Markusa Leibla przeciw niemu pto 116 zł. z pn. nakaz zapłaty w dniu 16 maja 1891 l. 8692 wydanym dla niego kuratorem adw. dr. Biegański, a tegoż zastępcą adw. dr. Juliusz Chodacki w Tarnowie ustanowionym został.

Tarnów, dnia 16 maja 1891.

L. 8671 (3298 2—3)

Tarnowski Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Abrahama Izaaka 2 im. Fornera, że w sprawie wekslowej Szymona Klingera przeciw niemu pto 124 zł. 9 ct. nakaz zapłaty z dnia 16 maja 1891 l. 8671 wydanym dla niego kuratorem adw. dr. Biegański a tegoż zastępcą adw. dr. Chodacki w Tarnowie ustanowionym został.

Tarnów, dnia 16 maja 1891.

L. 8627 (3295 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Abrahama Izaaka Fornera, że nakaz zapłaty z dnia 9 maja 1891 l. 8108 wydany przeciw niemu w skutek skargi Mojżesza Arona Neuwirtha o 200 zł. doręczył zamianowanemu dla niego kuratorowi dr. Juliuszowi Chodackiemu adwokatowi w Tarnowie.

Tarnów, dnia 15 maja 1891.

L. 8702 (3301 2—3)

Tarnowski Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Abrahama Izaka 2 im. Fornera, że w sprawie wekslowej Debory Neugasser przeciwko niemu o zapłacenie 137 zł. 60 ct. aw. zpn. nakaz zapłaty w dniu 16 maja 1891 l. 8702 wydanym dla niego kuratorem adw. dr. Biegański z substytucyą adw. dr. Chodackiego w Tarnowie ustanowiony został.

Tarnów, dnia 16 maja 1891.

L. 8701 (3300 2—3)

Tarnowski Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Abrahama Izaaka 2 im. Fonera, że w sprawie wekslowej Debory Nengasserowej, że przeciwko niemu pto 150 zł. aw. z pn. nakaz zapłaty z dnia 16 maja 1891 l. 8701 wydanym dla niego kuratorem adw. dr. Biegański, a tegoż zastępcą dr. Juliusz Chodacki ustanowionym został.

Tarnów, dnia 16 maja 1891.

L. 7026 (3059 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko del. w Przemyślu uwiadamia Zofię Buchmüllerową z miejsca pobytu nieznaną, że w sporze E. Kruga przeciw niej pto 67 zł. 63 ct. aw. ustanowiono dla niej kuratora ad actum w osobie adw. dr. H. Hillela, któremu się równocześnie dorecza wyrok w tym sporze zapadły.

Przemyśl, 24 marca 1891.

L. 19951 (3117 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach, ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Herscha Zollera z Brodów, w sprawie spadkowej po zmarłej 17 marca 1878 w Brodach Chaji Mincze Zoller kuratorem w osobie adwokata krajowego dr. Orskiego w Brodach.

O tem uwiadamia się kuranda z tem, by do tegoż kuratora się zgłosił, lub też w jego miejsce innego pełnomocnika zamianował. Brody, dnia 13 grudnia 1890.

C. k. Namiestnictwo galicyjskie we Lwowie. Do l. 29828

Obwieszczenie konkursu.

3335

Posada do obsadzenia	Przy której władzy posada jest opróżniona	Dochody prowizoryczne do tej posady: Płaca zł.	Płaca ct.	Dodatek na mieszkanie zł.	Dodatek na mieszkanie ct.	Dodatek aktywalny zł.	Dodatek aktywalny ct.	Dyety	Wiadomości i inne warunki wymagane do uzyskania posady	Czy potrzeba: odbyć praktykę na próbę i jak długo?	Czy potrzeba: złożyć egzamin i z jakich przedmiotów?	Władza do której podanie adresować należy	Termin ubiegania się	Uwaga
Kilka posad drogomistrzów względnie nadzorców rzek.	Przy galicyjskich okręgach budowniczych.	350	—	—	—	87	50	Za obchodzenie gościńca lub rzeki wynagrodzenie ryczałtowe po 20—30 zł. rocznie od mili.	Ubiegający się o te posady władać ma językami krajowymi, umieć czytać, pisać i rachować. Pożądanem jest także, aby umiał rysować, o ile to od empiryka wymaganem być może. Nadto powinien drogomistrz być murarzem, kamieniarzem lub cieślą, zaś nadzorca rzek wyćwiczonym flisakiem.			Prośby podawać należy do ck. Namiestnictwa we Lwowie w przepisanej drodze służbowej.	Do 20 czerwca 1891.	Na opróżnione posady jest 60 kompetentów prenotowanych.
		Z prawem posunięcia się do wyższych płac po 400 zł., 450 zł. — z 25 prc. dodatkiem aktywalnym.												

L. 8478 (3217 1—3)

Wykaz

przypadających kwot na poszczególne okręgi szkolne na bezpłatne książki w języku ruskim dla ubogich uczniów na rok szkolny 1891/92 w stosunku do ilości dzieci do szkoły rzeczywiście uczęszczających w roku szkolnym 1890/91.

Liczba porząd.	C. k. Okręgowa Rada szkolna	ilość dzieci do szkoły rzeczywiście uczęszczających	kwota przypadająca na ruskie książki bezpłatne dla ubogich uczniów zł.	ct
1	Bohorodczany . .	2882	53	17
2	Borszczów .	5913	110	76
3	Brody .	9193	186	21
4	Brzeżany . .	6349	117	14
5	Bóbrka . .	10286	189	77
6	Brzozów . .	851	15	84
7	Buczacz . .	5216	97	90
8	Cieszanów .	4210	79	33
9	Czortków . .	4354	80	33
10	Dobromil . .	3503	64	63
11	Dolina . .	4326	79	81
12	Drohobycz .	8039	148	30
13	Gorlice . .	4123	19	23
14	Gródek . .	4626	85	35
15	Grybów . .	467	8	61
16	Horodenka .	4666	86	09
17	Husiatyn . .	8821	162	92
18	Jarosław . .	9096	168	13
19	Jasło . .	596	10	99
20	Jaworów . .	5850	107	93
21	Kałusz . .	4946	91	25
22	Kamionka .	12829	236	70
23	Kołomyja . .	5670	104	61
24	Kossów . .	3893	72	13
25	Krosno . .	1039	18	52
26	Lisko . .	2991	55	35
27	Lwów miejska .	9337	172	27
28	Lwów zamiejska	21087	389	07
29	Łańcut . .	137	1	91
30	Mościska . .	7707	142	20
31	Nadwórna .	3417	64	70
32	Nowy Sącz .	1141	20	58
33	Nowy Targ .	235	4	33
34	Podhajce . .	4295	79	27
35	Przemyśl . .	8037	148	29
36	Przemyślany .	6581	121	59
37	Rawa . .	5055	93	27
38	Rohatyn . .	9556	176	31
39	Rudki . .	3969	73	[illegible]
40	Sambor . .	7759	143	16
41	Sanok . .	4931	91	14
42	Skałat . .	6052	111	66
43	Sniatyn . .	5074	93	62
44	Sokal . .	7766	143	29
45	Stanisławów .	8081	149	26
46	Staremiasto .	3399	62	71
47	Stryj . .	6531	120	66
48	Tarnopol . .	11701	204	27
49	Tłumacz . .	5466	100	85
50	Trembowla .	8529	157	36
51	Turka . .	2004	36	97
52	Zaleszczyki .	4481	82	84
53	Zbaraż . .	4681	86	53
54	Złoczów . .	10380	185	21
55	Żółkiew . .	7314	136	61
56	Żydaczów . .	9073	167	40
	Razem	325811	6011	56

Z Departamentu rachunkowego c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 9 maja 1891.

L. 8806 (3339 1—3)

Tarnowski Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Markusa Lipskera, że w sprawie wekslowej Abrahama Mojżesza Kaufmanna przeciw niemu o zapłacenie 300 zł. aw. zpn. nakaz zapłaty w dniu 18 maja 1891 l. 8806 wydanym dla niego kuratorem adw. dr. Karol Biegański a tegoż zastępcą adw. dr. Juliusz Chodacki ustanowionym został.

Tarnów, dnia 18 maja 1891.

L. 3902 (3359 1—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Markusa Lipskera że Szyja Dawid Eisen wytoczył przeciw niemu pozwy de pr. 15 maja 1891 l. 3903, 3902 pto 50 zł. i 50 zł. a .w. w których sprawach termin na dzień 22 maja 1891 wyznaczono i kuratora dla niego w osobie Rafała Islera ustanowiono.

Ma przeto ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić inaczej ewentualnie złe skutki sam sobie przypisze.

Radomyśl, dnia 19 maja 1891.

L. 1157 (3288 1—3)

Sąd powiatowy Kęcki zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Adolfa Silbigera do rąk kuratora Emanuela Schnitzera i przez niniejszy edykt celem strzeżenia praw że przeciw niemu i spólnikom, Kęcka zbiorowa kasa sieroca z skargą de praes. 20 lutego 1891 l. 1157 o zapłatę procentów od sumy 2000 zł. w kwocie 100 zł. w. a. zpn. i że termin do rozprawy sumarycznej w sądzie tut. na dzień 7 lipca 1891 godzinę 10 rano wyznaczono.

Kęty, dnia 1 marca 1891

L. 8807 (3340 1—3)

Tarnowski Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Markusa Lipskera, że w sprawie Markusa Gorlitzera przeciwko niemu o zapłacenie 300 zł. a. w. zpn. nakaz zapłaty w dniu 18 maja 1891 l. 8807 wydanym, dla niego kuratorem adw. dr. Karol Biegański a tegoż zastępcą adw. dr. Juliusz Chodacki ustanowionym został.

Tarnów, dnia 18 maja 1891.

L. 3932 (3360 1—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Markusa Lipskera i Chai Lipsker, że Schulim Wieder, wytoczył przeciw nim pozwy de praes 14 maja 1891 l. 3826 do 3831 pto 40 zł. 97 ct., 44 zł., 39 zł. 5 ct., 46 zł. 68 ct., 49 zł., 95 i 40 zł. 65 ct. a. w., w których sprawach termin na dzień 22 maja 1891 wyznaczono i kuratora dla nich w osobie Judy Stieglitza ustanowiono.

Mają przeto ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić, inaczej ewentualnie złe skutki sami sobie przypiszą.

C. k. Sąd powiatowy.

Radomyśl, dnia 17 maja 1891.

Doniesienia prywatne.

Obwieszczenie. 3368

Na zasadzie uchwały Rady zawiadowczej kasy oszczędności miasta Białej z dnia 6 maja 1891 płaci kasa oszczędności miasta Białej od dnia 1 lipca 1891 roku począwszy od wkładek na oszczędność złożonych odsetki po 4 prc od sta, natomiast udziela pożyczek hipoteczne po 5 prc. Stopa procentowa od weksli do skupu zaofiarowanych (Escompt) tudzież od zaliczek na papiery wartościowe (Lombard) zniżoną zostala z dniem 6 maja 1891 roku na 5 prc. od sta.

Dyrekcya.

Ogłoszenie. 3382

W kancelaryi urzędu zastawniczego „Pii Montis" kościoła orm. katedr. lwowsk. będą dnia 6 lipca 1891 z rana od 9 do 2 godziny z południa przez publiczną licytacyę sprzedawane złoto, srebro i klejnoty zastawione w marcu i kwietniu 1890 r.

Lwów, dnia 21 maja 1891 r.

Bank zaliczkowy w Stanisławowie.
Stow. zarejestr. z nieogr. poręką.
523 3387

Ogłoszenie.

Na mocy uchwały Rady nadzorczej i Dyrekcyi z dnia 24 kwietnia b. r. i postanowień §§. 33. 35 i 61 statutu:

1. obniża się stopę procentową od pożyczek na weksle z $7^{1}/_{2}$ na siedm (7) od sta rocznie, począwszy od 1 lipca 1891 r;

2. obniża się stopę procentową od wkładek oszczędności z 5 na cztery i pół ($4^{1}/_{2}$) od sta rocznie, również od 1 lipca 1891 począwszy;

3. co do wkładek na rachunek otwarty (bieżący), stopy procentowej taki h wkładek i terminów wypowiedzenia, mogą być z podpisaną Dyrekcyą zawierane osobne umowy.

Właściciele książeczek oszczędności, którzyby z powodu obniżenia stopy procentowej wkładki swoje wycofać zamierzali, mogą je w myśl §. 61 u. 7 statutu wypowiedzieć i wycofać najdalej do 30 czerwca b. r., gdyż od 1 lipca 1891 liczyć się będzie już tylko $4^{1}/_{2}$, od sta rocznie.

W Stanisławowie dnia 5 maja 1891.

Dyrekcya:
N. Ulmer. A. Czołowski. Wł. Doboszyński.

Obwieszczenie. 3390

W skutek rozporządzenia Kuratoryi fundacyi barona Hirscha. rozpisuje tut. komitet lokalny Kuratoryi tej kunkurs na posadę kierownika i zarazem nauczyciela przy tut. izraelicko-polskiej szkole ludowej dla chłopców z płacą roczną 900 zł. wa. oraz na posadę nauczyciela przy szkole tej posiadającego także patent na nauczyciela religii mojżeszowej z płacą roczną 600 zł. wa.

Ubiegający się o posady te winni swoje patenta nauczycielskie, wykazujące ich uzdolnienie fachowe do pełnienia obowiązków nauczyciela w publicznych szkołach ludowych z językiem wykładowym polskim, a ubiegający się o powyższą posadę nauczyciela także patent na nauczyciela religii mojżeszowej oraz świadectwa dotychczasowego zajęcia zawodowego i prowadzenia się podaniem własnoręcznie pisanem i ewentualnie konkomitacyą swojej przełożonej władzy szkolnej zaopatrzonem, wnieść najpóźniej do dnia 10 czerwca b. r. na ręce podpisanego przewodniczącego tut. komitetu lokalnego kuratoryi fundacyi barona Hirscha.

W Tarnowie 19 maja 1891.

Merz.

Konkurs. 3393

Przy powiatowej kasie oszczędności w Kałuszu utworzoną została na razie prowizoryczna posada kasyera za kaucyą, z płacą roczną 600 zł.

Ubiegający się o tę posadę mają podania swoje do 3 tygodni na ręce Dyrekcyi wnieść.

Kałusz, dnia 20 maja 1891.

Uwiadomienie. 3291

Kasa oszczędności w Rzeszowie płacić będzie począwszy od 1 lipca 1891 zł. 4 od sta tytułem procentu od wkładek.

Wkładki na wyższy procent uczynione do 1 lipca r, b odebrane być mogą.

Dyrekcya Kasy Oszczędności.

Rzeszów, dnia 4 maja 1891.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.